Nr. 222 Sobota 25 Września 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie; jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno [illegible]

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu [illegible] 4 Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. — Z „Przewodnikiem“ za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. — Prenumerata przyjmuje się tylko 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Ministerstwo handlu zamianowało oficyała pocztowego Stanisława Turzyńskiego, oficyałem rachunkowym, a kalkulanta rachunkowego, Antoniego Ciepielowskiego, asystentem rachunkowym przy departamencie rachunkowym Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Według doniesienia c. k. starosty w Borszczowie wybuchł księgosusz w Zbrzyziu, miejscowości położonej w państwie rossyjskiem na samej granicy powiatu borszczowskiego. Z tej przyczyny został ustanowiony w myśl §. 6 ustawy z dnia 29 lutego 1880 dz. u. p. państ. l. 37, 20-kilometrowy okręg pomorowy, do którego wcielono prócz miejscowości, które już leżą w okręgu pomorowym, zaprowadzonym z powodu panującego księgosuszu w rossyjskim Załuczu, jeszcze następujące miejscowości. 1. Z powiatu borszczowskiego: Zbrzyż, Zwiahel, Tarnawka, Piłatkowce, Jezierzany, Jezierzanka, Głęboczek; 2. z powiatu czortkowskiego: Szmankowce, Szmankowczyki, Kolędziany, Dawidkowce, Zalesie; 3. z powiatu husiatyńskiego: Sidorów, Szydłowce, Krzywenkie, Wasylków, Kociubińczyki, Siekierzyńce, Czarnokońce małe, Czarnokońce wielkie, Czarnokoniecka wola, Bossyry, Hryńkowce, Tłustenkie, Trojanówka, Suchodół, Husiatyn, Olchowczyk, Czabarówka, Wasylkowce, Probużna, Kociubińce, Żabińce. Oraz wzbrania się odbywania targów i jarmarków na bydło rogate, tudzież owce i kozy w Jezierzanach. W tych miejscowościach obowiązują postanowienia §§ 12, 14 i 27 wyżej powołanej ustawy i rozporządzenia ministeryalnego z dnia 12 kwietnia 1880 dz. ust. państ. 37 i 38. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 20 września 1880.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 września.

Ferye parlamentarne dobiegają końca, a prasa opozycyjna musi w kampanii swojej przeciw gabinetowi hr. Taaffego odświeżać ciągle tylko ten materyał, którego dostarczył jej schyłek ostatniej sesyi Rady państwa. Jestto zadanie bardzo trudne, bo w końcu wyczerpnąć się musiał cały zapas frazesów, jeżeli wypadło po kilka lub kilkanaście nawet razy wracać do jednej i tej samej sprawy i kończyć zawsze rozumowaniem stereotypowem: *caeterum censeo*, że gabinet hr. Taaffego powinien jaknajprędzej ustąpić miejsca wiernokonstytucyjnemu. Podnosimy ten fakt charakterystyczny, bo objaśnia on sytuacyę. Jeżeliby dziesiąta część tego, co prasa opozycyjna insynuowała hr. Taaffemu, miała jakąkolwiek podstawę, pewnie ferye parlamentarne nie byłyby tak spokojnie minęły. Była to bowiem pora najstosowniejsza do wytworzenia faktów dokonanych, wobec których nicby potem nie mogła już poradzić cała opozycya. Tymczasem Rada państwa zbierając się w jesieni na nową sesyę nie zastanie bynajmniej ani takich faktów ani sytuacyi przymusowej w jakiejkolwiek ważniejszej sprawie. Nawet zapowiadana tak często przez prasę opozycyjną *Beamtenhetze* nie zaszła dotąd. A jakby to pożądanem było dla prasy opozycyjnej, która na wiosnę tak dobrze dla swojej tendencyi wyzyskać umiała kilka zmian osobistych w ministeryalnych biurach, zmian spowodowanych względami służbowemi, dla których zawsze jedni urzędnicy będą pensyonowani, drudzy przenoszeni na inne stanowiska bez względu na to, kto stoi u steru, hr. Taaffe lub ks. Auersperg.

Wśród takiego odgrzewania starych rzeczy jedno z pierwszych miejsc zajmuje sprawa ustawodawczego załatwienia kwestyi języka państwowego. Skoro prasa opozycyjna raz powiedziała sobie, że sprawa ta zajmuje hr. Taaffego i stanowić będzie przedmiot osobnego projektu ustawy na najbliższej sesyi Rady państwa, nikt jej już tego nie wybije z głowy. Jakżeż zresztą wymagać, aby prasa, skazana, jak powiedzieliśmy, od kilku już tygodni na post dziennikarski, dała sobie odjąć od ust tak smaczny kąsek, który nawet odegrzany po kilka razy, zawsze smacznie wygląda. Coby skłonić mogło hr. Taaffego do przedłożenia projektu ustawy o języku państwowym? Pytanie to stawia *Montags-Revue* i daje na nie zaraz odpowiedź bardzo trafną. „Niemiecki język jest państwowym od czasów Maryi Teresy. Czy słyszano kiedy, aby jaki rząd przedkładał parlamentowi do uchwalenia to, co od dawna i w całej pełni istnieje? Miałżeby może minister-prezydent wnieść taki projekt tylko dla tego, żeby doprowadzić do nieporozumień z większością, która go popiera? Dopóki taki projekt nie zostanie wniesiony, język niemiecki pozostanie urzędowym w przedlitawskiej połowie monarchii. Niepotrzebna próba ponownego sankcyonowania tego, co już istnieje, mogłaby nietylko narazić na niebezpieczeństwo obecny stan rzeczy, lecz stanowiłaby niemal prawdziwą prowokacyę do zmian w tym stanie. Mogą istnieć rozmaite opinie o politycznych zasadach hr. Taaffego, ale tego nikt nie zaprzeczy, że jak może nikt inny zna austryacką administracyę i jej potrzeby, że nie przyłoży ręki do dzieła, które miałoby zachwiać jedną z podstaw państwowych.“

Że i opozycya *quand même* uważa hr. Taaffego za tak oględnego i sumiennego męża stanu, to dowodzą jej ciągłe prowokacye. Wie ona bardzo dobrze, że hr. Taaffe nie jest drugim hr. Hohenwartem, że nie ma ukrytych myśli, i dlatego tak usilnie pracuje nad powaśnieniem frakcyj większość stanowiących i nad zamąceniem całej sytuacyi. Jej celem jest wytworzenie takiego przymusowego położenia, z którego hr. Taaffe nie mógłby znaleść drogi do wyjścia bez ominięcia dotychczasowych skrupułów swojej konstytucyjnej lojalności.

Lwów, dnia 25 września.

Komissya podatku gruntowego odroczyła na czas jakiś swoje plenarne posiedzenia. Punkt ciężkości obrad spoczywa obecnie w komitecie 18tu, którego zadaniem jest zbadać nadesłane operaty i przedłożyć swe wnioski pełnej komissyi centralnej. Na czwartkowem posiedzeniu powziął komitet ważne uchwały, które wprawdzie odnoszą się tylko do sposobu postępowania, jednakowoż nie pozostaną bez wpływu na ostateczny rezultat prac komissyi. Przedmiotem dyskussyi komitetu był *modus procedendi* przy obradach i w [illegible]ej mierze

---

13)

NAJAZD NA WSI

Przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta“

V.

(Ciąg dalszy.)

Panna Olga, ujrzawszy kładkę, powiada odważnie:

— Ja przejdę sama, ja się nie boję. — I uniósłszy trochę sukienki, rzeczywiście bardzo zgrabniutko i śmiało przebierając nóżkami — a mówiąc nawiasem, zgrabniutkie ma nóżki — stanęła na drugiej stronie.

Laura za jej przykładem, zresztą już oswojona z tego rodzaju przeprawami, także przeszła. Adwokatowa bała się co prawda i musiałem ją za rękę prowadzić, ale dotrzymała placu i niezmiernie była uszczęśliwiona z tej niebezpiecznej przeprawy, klaskała w ręce, śmiała się i dokuczała pozostałym paniom, że się obawiają. Jakoż z panną Anielą już trochę cięższa była przeprawa; idąc bokiem, prowadziłem ją mocno za rękę, za co też ściskała moją dłoń serdecznie, nie wiem tylko, czy ze strachu, czy też z przyzwyczajenia. Przy końcu jednak, gdy kładka zaczęła się przechylać w cieńszym końcu, rzuciła mi się bez ceremonii w objęcia i w tej pozycyi dostawiłem ją na brzeg.... Gdybym nie miał jeszcze żony — z pewnością w pierwszą niedzielę trzebaby dać na zapowiedzie — aniby mię to minęło, daję słowo ... Tym razem jednak skończyło się na niezmiernie przeciągłem spojrzeniu z przyłożeniem rączki na piersi, z rumieńcem i westchnieniem zapewne nad dawną moją niewiernością....

Przyszła kolej na ciotkę, osobę, jak miałem honor już wspomnieć, dosyć korpulentną. Widzę, boi się, ale nadrabia miną, bo panie stojące na drugim brzegu, zaczynają jej dogadywać.

— Niech ciocia pozwoli, ja przeprowadzę....

— Dziękuję, ja sama potrafię, proszę się tylko cofnąć.

— Przynajmniej parasolkę niech ciocia złoży, bo będzie przeszkadzać....

— Tylko mi daj pokój....

W rzymskich wyciętych trzewiczkach, trzymając w jednej ręce parasolkę, drugą unosząc lekką bareżową suknię wraz z sznurkiem od kapelusza, idzie, ale tak trwożliwie i niezgrabnie, tak stąpa ciężko, że kładka zaczyna drgać jak struna. Ja wołam: śmiało, śmiało! ale z straszona nic nie słyszy... . Widzę, że się chwieje, więc dalej naprzeciw, chwytam ją za rękę ale niestety — zapóźno Straciwszy równowagę, ciotka buch do wody i mnie pociąga za sobą.

— Tonę, ratuj! — woła z trwogą, podczas gdy parasolka i kapelusz płyną, a na brzegu taki krzyk, że niech Bóg broni.

Naturalnie, skończyło się na strachu i przemoczeniu. Pobiegłem łapać parasolkę i kapelusz, a tymczasem obstąpiły ją kobiety i dalejże pocieszać i uspokajać.

— Ty naumyślnie mię wrzuciłeś! — zawoła, przeszywając mię piorunującym wzrokiem.

— Ależ ciociu.... — mówię, nie mogąc wstrzymać się od śmiechu.

— Umyślnie, nie tłómacz się, ja ciebie znam od dzieciństwa.... Nie bój się, napiszę ja do kapitana.... zobaczysz....

Sumituję się, usprawiedliwiam, przysięgam, ale co spojrzę na nią, to tylko się duszę, wstrzymując od śmiechu, co jeszcze w większy gniew wprowadza szanowną matronę.

Już nie chce słyszeć o kąpieli, a że i inne panie zrażone takim przykładem nie mają ochoty powracać przez kładkę, więc stoimy wszyscy na owej wyspie, biedząc się nie na żarty, jak tu się dostać napowrót. Szczęściem, że jeden z fornali jedzie drabiniastym wozem po snopki w pole, więc zawracam go w tę stronę i jakoś po wielkich krzykach, prośbach i błaganiach, powciągawszy te damy między szczeble drabiny, przewożę w całości na drugą stronę.

Ciotka przez całą drogę ani się patrzy na mnie, i mimo że trudno jej stąpać po kamieniach, nie przyjmuje mojej ręki, ale z miną zagniewanej Świtezianki, idzie do swego murowańca i w kwadrans przysyła mi przez Ignacowę list następującej treści:

„Złośliwość twoja i niegościnność przechodzi wszelkie granice. Nie myślę dłużej być przedmiotem dziecinnych i niesmacznych figlów, z łaski których musiałam położyć się w łóżko, i jeżeli do jutra nie wywiąże się jaka choroba, wyjeżdżam do domu. Proszę więc, żebym miała przed wyjazdem moje pięćset reńskich żałując mocno, żeś tak źle ocenił moje dobrodziejstwo.“

— Dobrze ci tak — mówi Hortensya, kiedym jej kartę pokazał — nie pożyczaj nigdy od familii, bo procentem cię obedrą i jeszcze mają to za łaskę. Proszę cię, przypomnij sobie, czy my kiedy mieliśmy co od niej, a ile ona nas nie wyzyskiwała! Ile ja jej nie naposyłałam produktów ze wsi, ileś ty zajęcy posyłał, trudził się jej interesami, jeździł po śmierci męża, a teraz, gdy jej przyszło pierwszy raz pożyczyć na parę miesięcy te kilkaset reńskich, wzięła sześć procent!

— Dziesięć.... — dodaję.

— Co, dziesięć? — zawoła żona. — A powiedziałeś sześć?

— Wstyd mi było....

— Ej Ksawery, Ksawery, kiedy ty oduczysz się kłamać! Proszę cię, jedź mi zaraz do miasta, sprzedaj co bądź i niech na jutro będą pieniądze. Dać jej a niech sobie tylko jedzie ta nieznośna grymaśnica.... Myślisz, że o tem nikt nie wie, żeś pożyczył? Jej służąca rozgadała przed wszystkimi, że gdyby nie jej pani, która nas poratowała, toby nas wyrzucono z Małych Długów, bo my jesteśmy bankruci i różne historye, których ci już nie chcę powtarzać....

Byłem zirytowany do żywego. Wołaj Iwanka, niech zaprzęga do bryczki i marsz do miasta.... Naturalnie, że przy takiem położeniu, na którem się moi Herodowie natychmiast poznali, tak dalece zostałem obdarty na cenie pięćdziesięciu par żyta i pszenicy tak się musiałem opisać, że gdybym był od ciotki wcale nie brał, a od razu i przed dwoma miesiącami zrobił toż samo co dzisiaj, byłbym ze sto reńskich oszczędził.... Ale stało się czy to człowiek mało głupstw w życiu narobi!

Nazajutrz tedy, mimo że prócz zżętego żyta już sto kóp pszenicy prosiło się, aby je zwozić, odstawiam parę koni do wozu a cztery do koczyka, żeby już raz wywieść tę sekutnicę — i idę do niej.

— Ma ciocia swoje pieniądze — mówię dość szorstko, rzucając jej zwitek banknotów — i proszę o weksel.

Zaświeciły się jej oczy, gdy zobaczyła pieniądze, ale wnet zrobiła przygnębioną minę, a westchnąwszy ciężko, odezwała się żałośnie:

— Cóż ci tak pilnego?

— Wszakże ciotka pisała wczoraj żeby dziś były.... I konie są gotowe do wyjazdu....

Nie mówiąc nic, odliczyła pieniądze, oddała mi weksel i kiedy już obwiązała tasiemką pugilares, powiada:

— Nie gniewaj się Ksawerciu, ja byłam wczoraj tak rozdrażniona. Spytaj Ignacowej, czy przez całą noc zamrużyłam oko.... raz febra i zimno, potem znowu gorączka.

zaproponował hr. Belrupt, aby się trzymano zasad następujących: jednakowe postępowanie we wszystkich krajach koronnych, ustalenie klasowania (*Einklassirung*), zbadanie gruntów zaliczonych do poszczególnych klas, zbadanie dochodu pojedynczych klas i zachodzącej między niemi dysproporcyi, następnie ustanowienie taryf i klasowania w drugiem czytaniu z zastrzeżeniem zmian w trzeciem czytaniu po dokonanem zbadaniu wniosków pojedynczych krajów, wreszcie wyrachowanie kwoty dla każdego kraju przez odnośny komitet obrachunkowy. P. Streeruwitz zaproponował, aby komitet 18tu podzielił się na subkomitety. P. Heirowsky wniósł, aby ustanowiono jeden wspólny podkomitet dla gruntów leśnych w całem państwie. Pan Smarzewski oświadczył się przeciw wyborowi subkomitetów żądając, aby sam komitet 18tu zajmował się badaniem, albowiem tą drogą najprędzej dojdzie się do celu. Także radca sekcyjny p. Mayer oświadczył się za obradami w plenum. Komissye krajowe Dolnej Austryi, Styryi, Tyrolu i Vorarlbergu, Karyntyi, Istryi, Dalmacyi, Czech, Morawy, Szląska, Bukowiny, Gorycyi, Salzburga, dalej Lwowska, Tarnopolska i Krakowska poczyniły skreślenia i zniżenia; nie mogą przeto elaboraty komissyj krajowych służyć za podstawę. Rząd widział się zmuszonym zbadać wszystkie operaty i na tej podstawie przedłożyć swe wnioski. Na przedsięwzięcie trzech czytań zgadza się p. komisarz rządowy, oświadcza się jednak przeciw komitetom dla objazdów, które nie są potrzebne. P. Krzeczunowicz zgadza się z wnioskami rządu. Następnie sformułowano wszystkie w ciągu debaty postawione wnioski i przystąpiono do głosowania. Pierwszy wniosek o poruczeniu obrad przedwstępnych podkomitetom (*Reisecomités*) przyjęto; odrzucono natomiast propozycyę, aby podkomitety stawiały wnioski. Wniosek ustanowienia osobnego podkomitetu dla lasów odrzucono również, tak samo wniosek przyjęcia za podstawę operatów komissyj krajowych. Wniosek przedsięwzięcia trzeciego czytania utrzymał się w głosowaniu. Co do ugrupowania krajów postanowiono co następuje: Czechy, Morawa i Szląsk stanowić będą jedną grupę, Galicya i Bukowina drugą, Austrya górna i dolna trzecią, prowincye alpejskie czwartą, zaś kraje południowe piątą grupę. Tyrol południowy został na wniosek hr. Belrupta wyłączony z grupy alpejskiej i przydzielony do grupy krajów południowych. W końcu nadmienić wypada, że wniosek dr. Palackiego, aby wszystkim członkom komissyi centralnej przysługiwało prawo stawiania wniosków i brania udziału w dyskussyi komitetu 18tu, został odrzucony, i że przyjęto zmodyfikowany przez p. Streeruwitza wniosek komisarza rządowego, według którego funkcyonaryusze rządowi mogą na żądanie komitetu być obecni jego obradom.

Przyszłe posiedzenie komitetu 18tu odbędzie się w poniedziałek.

KORESPONDENCYE

Paryż, 22 września.

(*B*) Od trzech dni mamy pełne przesilenie gabinetowe, które wystąpiło stanowczo w tej samej chwili, kiedy półurzędowe organa donosiły, że chwilowe nieporozumienie w łonie gabinetu w kwestyi dalszego wykonania dekretów marcowych zostało zgodnie załatwione propozycyą prezydenta republiki, aby wstrzymać całą sprawę do chwili decyzyi trybunału. W takim stanie rzeczy wiadomość o stanowczem usunięciu się p. Freycineta, którego opinia zwycięzyła dzięki poparciu prezydenta, musiała zadziwić wszystkich, a opinia publiczna zaczęła szukać jakiejś innej, skrytej przyczyny tak niespodziewanego przesilenia. Przyczyna łatwo dała się odgadnąć, chociaż *Republique française* starała się bardzo gorliwie sprowadzić opinię publiczną na fałszywe tory.

Mimowolnie przychodzi tu na myśl ów historyczny wykrzyknik *Victrix causa diis placuit sed victa Catoni*. Katonem jest tu p. Juliusz Grevy, który oceniając prawdziwie rozumną politykę p. Freycineta, dążącą do utrzymania spokoju wewnętrznego w kwestyi zgromadzeń duchownych i pokoju zewnętrznego przez powściągliwość wobec sąsiadów, starał się poprzeć i utrzymać na stanowisku byłego prezesa rady ministrów. Ale owych pogańskich bogów zastępuje dziś exdyktator z Bordeaux, który nie chciał darować p. Freycinetowi, że swojemi pokojowemi zapewnieniami śmiał zaprzeczyć zapowiedziom „odwetu sprawiedliwości historycznej", które zabrzmiały w ustach Jowisza z pałacu Bourbon na uroczystościach w Cherbourgu, i że zapowiedzią zawieszenia broni w wojnie anti-klerykalnej wystąpił przeciw programowi z Romans, w którym ów Jowisz nazwał klerykalizm jedynym nieprzyjacielem republiki.

W tej chwili nikt się tem nie interesuje, że Jules Ferry od trzech dni na próżno szuka ludzi z dobrą wolą do przyjęcia jednego z trzech wakujących ministerstw, nikogo przynajmniej nie dziwi to, że ani p. Challemel Lacour ani margrabia de Noailles nie chcą przyjąć zaszczytu kierownictwa sprawami zagranicznemi Francyi, albo że admirał Potuau ani wiceadmirał Duprè nie spieszą się z przyjęciem ministerstwa marynarki, bo każdy wie, że gabinet Ferry — jeżeli w ogóle uda się ojcu artykułu 7 i głównemu promotorowi marcowych dekretów zlepić jakikolwiek gabinet — nie przetrwa pierwszego posiedzenia zgromadzonych na nowo Izb, i dlatego z góry już ten przypuszczalny gabinet uzyskał nazwę październikowego. Nikt nawet nie zdziwi się, jeżeli dziś lub jutro dziennik urzędowy doniesie, że Ferry zwrócił prezydentowi odebrane od niego pełnomocnictwo ułożenia nowego gabinetu i że p Grévy komu innemu (napomykają już nawet o panu Cazot, obecnym ministrze sprawiedliwości) powierzy rozwiązanie trudnego zadania.

Wszystko to są rzeczy podrzędne i opinia publiczna tem się tylko głównie zajmuje, jaki będzie kierunek nowego gabinetu, który bądź co bądź będzie musiał tak tańczyć, jak mu dyktator z *Palais Bourbon* zagra, jeżeli nie zechce upaść na pierwszym kroku. Wszyscy to wiedzą i wszyscy zapytują, dlaczego gromowładca dyktujący dziś swoją wolę tym, których naród powołuje do steru spraw swoich, nie ujmie sam otwarcie tego steru? Rzeczywiście według wszelkich dotychczas uznawanych praw parlamentaryzmu Gambetta niezaprzeczalny przywódca większości republikańskiej, powinien stanąć na czele gabinetu. Ale, jak się zdaje, dyktator z Bordeaux przyjął znaną dewizę innego sławnego agitatora: „Oto chwila wystąpienia, więc schowajmy się!" Pan Gambetta chce samowładnie rządzić losami Francyi, ale bez odpowiedzialności za swoje czyny, i woli, żeby kto inny wyciągał dla niego pieczone kasztany z ognia. Tem gorzej dla tych, którzy podejmują się takiej roli manekinów. Demisya p. Freycinet zaszczyt przynosi charakterowi tego męża stanu. Miał on do wyboru między politykę pełną godności ale spokojną, silną i roztropną, a polityką zbyt stanowczą, zbyt kompromitującą, i wolał usunąć się niż przyjąć ten ostatni kierunek.

Prasa zagraniczna prawie jednozgodnie w ten sposób zapatruje się na obecne przesilenie gabinetowe we Francyi, uważając upadek p. Freycineta za pierwszy krok na wojowniczej drodze, którą wskazała mowa p. Gambetty w Cherbourgu, dodając, że wzrastający wpływ exdyktatora musi niepomyślnie wpłynąć na stosunki zagraniczne Francyi. Mamy jeszcze nadzieję, że te przewidywania obcej prasy są bezzasadne, bo dla nas nie ulega to wątpliwości, że jedyną polityką, jakiej Francya powinna i musi się trzymać pod jakimbądź gabinetem, jest polityka pokoju.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Zmiana gabinetu francuskiego).

Swieżo ukończone przesileniu gabinetowe we Francyi, zdaniem wiedeńskiej *Presse*, przedstawia tę osobliwość, że nastąpiło w okolicznościach wyjątkowych, które rzucają szczególne światło na stosunki wewnętrzne we Francyi. Upadku Freycineta nie wywołała żadna ze zwykłych przyczyn, które w państwach parlamentarnie rządzonych bywają powodem zmiany rządu. Ani głosowanie powszechne, ani wotum ciała prawodawczego nie wyraziło nieufności do rządzących. Freycinet ustąpił, choć parę dni przed jego demisyą zapewniano jeszcze stanowczo, że tylko wola parlamentu zmusić go może do ustąpienia. Takie zwroty, mówi słusznie dziennik wspomniany, nie były dziwnemi za cesarstwa, bo wówczas tylko sam naczelnik państwa był odpowiedzialny za swoją politykę przed narodem; takie zwroty zwykłemi są w Konstantynopolu i naturalnemi w Rossyi, ale w państwach zachodnich, w których życie konstytucyjne już się zupełnie rozwinęło, trudno byłoby znaleźć przykład podobnego przesilenia ministeryalnego. Sprzeciwia się ono wszystkim tegoczesnym pojęciom o podziale władz publicznych. Dotychczas miano przekonanie teoretyczne, że podział ten nigdzie nie mógł być systematyczniejszym i dokładniejszym niż w rządzie republikańskim, nigdy jednakże nie okazało się dowodniej, że wszelkie konstytucye są fikcyą, jeżeli nie wypływają z ducha i usposobienia ogółu. Trzecia rzeczpospolita wydała objaw, który byłby wytłómaczonym tylko pod rządem absolutnym. Wola jednego człowieka, mającego władzę a nieodpowiedzialnego, zmieniła rząd bez odwołania się do kraju ani do parlamentu. Że tak było, że Gambetta postanowił usunąć dotychczasowego prezesa gabinetu, nie ulega już wątpliwości, gdyż faktem jest że konferował z ministrem Constansem i nakłonił go do cofnięcia demisyi, oraz że Freycineta, który pragnął się z nim porozumieć, przyjąć nie chciał. A wszystkie fazy przesilenia następowały po sobie tak prędko, tak bezpośrednio, że nietylko kraj nie miał czasu zastanowić się nad tem, co się dzieje, ale nawet dzienniki nie mogły znaleźć chwili wolnej na dokładne ocenienie sytuacyi.

Rzeczą jest naturalną, że ten nagły przewrót nie mógł zrobić dobrego wrażenia zagranicą, która teraz obawiać się ciągle będzie podobnych niespodzianek ze strony Francyi i na jakąkolwiek trwałość stosunków, w których to państwo odgrywa pewną rolę, liczyć nie może. Niemile także zapewne oddziała na ludność całej Francyi, a szczególniej na umiarkowanych, konserwatywnych przyjaciół rzeczpospolitej zmiana dokonana w tak niezwykłych warunkach i mająca wszelki charakter gabinetowej intrygi. W pierwszej zaraz chwili dziennik *Temps* wyraził się szczerze, że ludność wolałaby większą trwałość stosunków. Powiększa to złe wrażenie okoliczność, że prezes ministrów Ferry nie okazuje chęci zwołania parlamentu, który jako źródło władzy powinienby wyrazić swoje zdanie o dokonanym zwrocie i utrwalić go lub obalić. Wiceprezes republikańskiej lewicy, Guichard, gdy w kwestyi wykonania dekretów marcowych objawiać się zaczęły różnice zdań, żądał zwołania do Paryża przynajmniej członków republikańskiej lewicy. Teraz zaszedł fakt ważniejszy, a rząd nie widzi powodu odwołać się do zdania reprezentacyi i p. Guichard nie domaga się tego. Za zwołaniem Izb oświadczają się tylko dzienniki mniej przychylne Gambecie. Widać ztąd, że Gambetta nie życzy sobie, żeby Izby były zwołane, a jego wola jedynie jest teraz we Francyi prawem. „Powątpiewamy, mówi w dalszym ciągu wspomnianego powyżej artykułu wiedeńska *Presse*, czy Izby poddadzą się tak bezwarunkowo politycznym rozporządzeniom prezesa ciała prawodawczego, czy w deputowanych nie odezwie się poczucie ambicyi i pamięć o ciężącej na nich odpowiedzialności, jeżeli system pomijania parlamentu potrwa aż do otwarcia zwyczajnej sesyi. Prawicy liczyć nie można, skrajna lewica i intransygenci są niedość silni, ale dotychczas nie przywykliśmy widzieć, żeby lewica republikańska szła ślepo w ślady dyktatora, a ostatnie wystąpienie prezydenta tej grupy, Devèsa, każe przypuszczać, że są jeszcze w Izbie deputowanych ludzie, którzy nie pozwolą tak bezceremonialnie narzucać niczyjej woli krajowi. W każdym razie sesya parlamentarna będzie tylko epizodem przed nowemi wyborami, które ostatecznie rozstrzygną o tym systemie intryg gabinetowych."

Nie można jednak powiedzieć, żeby obok stron ujemnych obecna zmiana gabinetu nie przyniosła pewnego pożytku. Korzyść, jaka z niej wypływa, podnosi korespondent paryski *Pester Lloyda*, który pisze: „Kryzys polityczna, jaką Francya w tej chwili przebywa, będzie miała może ten pożyteczny skutek, że w rzeczypospolitej utworzą się dwa stronnictwa, których przeciwieństwa i równoważenia się wzajemnego dotychczas brak było do regularnego funkcyonowania konstytucyjnej machiny. Jest to ważnym i stanowczym faktem, bez względu na walkę osób. Nieraz już mówiono, że rządy obecne dopiero wtenczas ustalą się stanowczo, gdy i tutaj mieć będziemy wigów i torysów, liberalnych i konserwatywnych republikanów. Ludzie zdrowo oceniający stan rzeczy sądzili, że najniebezpieczniejszą jego stroną był właśnie brak hamulca i przeciwwagi. Niekiedy nawet dawały się słyszeć zdania, że śmierć syna Napoleona III. zabierając bonapartystom naczelnika i pozbawiając ich w znacznej części siły, jaką posiadali, daleko większą szkodę wyrządziła republikanom, bo ich uwolniła od wszelkiego niebezpieczeństwa, od wszelkiej konkurencyi. I rzeczywiście jest bez porównania lepiej dla rzeczypospolitej, jeżeli rozdział istnieć będzie w łonie samego republikanizmu, niż gdyby stronnictwa dzieliły się na republikanów i przeciwników rzeczypospolitej, skoro zaś dwa przeciwne obozy istnieć koniecznie muszą, zdaje się pożądanem, żeby żadna z dwóch rywalizujących armij nie była monarchiczną ani anarchiczną. Jeżeli Gambetta obecnie reprezentuje żywioł dalej posunięty, to pan Freycinet ze swej strony próbował stać się przedstawicielem żywiołu umiarkowańszego, a tym razem znalazł pomoc i poparcie w owym mężu, którego pozorna obojętność wielu powierzchownych spostrzegaczy łudzić może, w p. Grévy, prezydencie rzeczypospolitej." Rzeczywiście p. Grévy w czasie walki w łonie rady ministrów, która poprzedziła przesilenie, stał po stronie Freycineta otwarcie i szczerze, następnie usiłował go zatrzymać na zajmowanem stanowisku, a gdy mimo to Freycinet ustąpił, wyraził swoje żywe ubolewanie w sposób bynajmniej niekonwencyonalny, zaś przy utworzeniu nowego gabinetu starał się, aby do niego powołano ludzi o ile możności niezależnych od wpływu prezesa ciała prawodawczego, a przynajmniej nie będących jego kreaturami. Tak postępując prezydent Grevy stał się przedstawicielem dążności konserwatywno-republikańskich i stanął poniekąd w otwartej sprzeczności z panem Gambettą. „Dziwnem się jednak może zdawać, mówi dalej wspomniony korespondent *Pester Lloyda*, że Freycinet zerwał z Gambettą, któremu zawdzięczał całą swoją karyerę, którego był najwierniejszym przyjacielem i powiernikiem. Dla znających bliżej p. Freycineta nie jest to jednakże dziwnem zjawiskiem. Wiedzą oni, że tylko te przyjazne stosunki z Gambettą były powodem, iż Freycinet nie został wcześniej samodzielnym, to jest takim, jakim był w końcu. Jest to człowiek temperamentu pojednawczego, szczery wielbiciel Thiersa, spełniał *à contre coeur* przez czas pewien życzenia Gambetty, ale wreszcie sprzykrzyła się ta uległość i zaczął działać sam." Objawy tej działalności samoistnej widzi korespondent w odłożeniu *ad calendas graecas* misyi jenerała Thomassin, w oporze, jaki Francya okazywała przeciwko demonstracyi flot, w układach z Rzymem i w mowie, którą były minister spraw zagranicznych wypowiedział w Montauban. W tem wszystkiem prezydent Grévy stale popierał prezesa ministrów. „Dotychczas, kończy korespondent, wszelkie pokuszenie opozycyi przeciw Gambecie było niemożebnem, bo brakowało punktu

---

Ja na to nic, tylko powstając, dodaję z flegmą:

— Pociąg odchodzi o czwartej, a droga nie bardzo dobra, więc jeżeli ciocia chce jechać, proszę być gotową na jedenastą

— Więc ty chcesz chorą kobietę wypędzać z domu? — zapytuje, patrząc mi z pokorą w oczy.

— Ja przecież nie wypędzam, ale tak ciocia mi napisała.

— Mój drogi, pisze się wiele pod wpływem żalu. Przepraszam cię bardzo, jestem nerwową i kapitan nieraz to samo mi powtarza... Pojadę, kiedy sobie tak życzycie — dodaje z ciężkiem westchnieniem, ale już nie dzisiaj... Mój drogi Ksawerciu, nie trzeba być tak obraźliwym względem ciotki. Pamiętasz, jak ja cię to odprowadzałam do gimnazyum, kiedy cię matka pierwszy raz przywiozła do Lwowa i u nas postawiła na stancyi, a ty bałeś się iść do kancelaryi i trzymałeś mojej sukni... Ciotka może się gniewać chociażby i niesłusznie.. Przyznaję, że nierozsądnym był zarzut z mojej strony, ale ta dziecinna adwokatowa się śmiała i ty się śmiałeś, ja myślałam, żeście się zmówili .. Ale ty również jesteś gorączka i zaraz do miasta, pożyczać... Pewnieś zapłacił duży procent? Jeżeli ci potrzeba to masz — mówi rozwijając pugilares — weź napowrót, mnie jeszcze nie tak pilno...

— Dziękuję cioci, już nie potrzebuję, a przynajmniej uniknę przechwałek o dobrodziejstwach, bo jeżeli zostanę w Małych Długach, które podobno tylko ciocia uratowała od licytacyi, to nie będę za to ciotce obowiązanym.

— A to znów coś nowego! W imię Ojca i Syna — mówi żegnając się lewą ręką — jakieś plotki...

— Zapewne że plotki, które służąca cioci rozgaduje przed całą służbą naszą, w karczmie i we wsi..

— Ignacowa! — krzyknie zagniewana a gdy weszła owa sprawczyni plotek zaczęła się formalna indagacya. Co ja chcę wyjść, ciotka wstrzymuje mię za rękę.

— A nie odchodź mój kochany, może ty myślesz, że to ja... coś podsłuchała, jak one mają zwyczaj, i pozwoliła sobie...

Musiałem tedy być świadkiem nadzwyczaj nieprzyjemnego badania, łajania Ignacowej ze wszystkiemi akcesoryami płaczów, przysiąg, zaklinań i pomstowań na tych, co się bajkami trudnią, a w końcu dowiedziałem się, że od pierwszego pani Ignacowa nie ma już miejsca u ciotki...

Wypadłem z murowańca jak z łaźni parowej, a ponieważ ciotka nie jedzie, daję dyspozycyę furmanom, żeby natychmiast zaprzęgali do wozów i jechali po snopki. Żona, która zapewne oczekiwała z niecierpliwością skutku mojej misyi, dostrzegłszy zmiany frontu, wyszła na dziedziniec.

— No cóż, nie jedzie?

— Nie jedzie.

— Spodziewałam się tego... Ksawery, kiedy ty będziesz miał energię?

Nie mogę wypędzać kobiety chorej, zwłaszcza kiedy jest moją ciotką

— I ty myślisz, że ona chora?

— Chora czy niechora, jednak skoro powiada, że nie może jechać, trudno ją gwałtem pakować do powozu.

— A któż ci to każe?

— Ja nie wiem kto...

— Czegoż się irytujesz. Dalibóg z tobą to trudno dojść jakiego ładu. Zamiast się gniewać tam, gdzie potrzeba, to ty okazujesz się najczulszym siostrzeńcem, a dąsasz się przedemną. Czy ja pożyczałam... czy ja radziłam?

(Ciąg dalszy nastąpi).

oparcia, teraz ten punkt się znalazł, jest nim p. Grévy. Walka zatem stała się jawną i obie strony ją przyjęły, — do parlamentu należy szybko spór rozstrzygnąć i wydać wyrok.“

(Zabezpieczenie granic szwajcarskich).

Na walnem zgromadzeniu rad prawodawczych uchwalono jak już wczoraj donieśliśmy, że powszechne głosowanie obywateli szwajcarskich odbędzie się d. 31 pazdziernika. Uchwalono równocześnie, ażeby bez wymieniania szczególnych postanowień konstytucyi, których zmiana jest zamierzona oddać pod głosowanie powszechne tylko pytanie sformułowane w wyrazach następujących: „Czy ma być przedsięwzięta rewizya konstytucyi związku szwajcarskiego?“ Po załatwieniu tymczasowem tej na razie na drugi plan schodzącej kwestyi, zajęła się Szwajcarya inną, o wiele dla siebie żywotniejszą, a mianowicie kwestyą ubezpieczenia granic. W ubiegłym miesiącu, jak czytamy w korespondencyi ze Szwajcaryi pomieszczonej w *Augsb. Allg Ztg.*, odbywała komisya wojskowa składająca się z kilku wyższych oficerów przegląd kilku pozycyj granicznych Szwajcaryi Komisya rzeczona wydać ma opinię co do zabezpieczenia granic. Jeden z członków komisyi, pułkownik Rothpletz, wydał właśnie teraz pracę pod tytułem: „System militarnego zabezpieczenia kraju.“ Jest to studyum strategiczne, które posłuży za podstawę dla prac wzmiankowanej komisyi. Pułkownik wychodzi w swem piśmie z punktu widzenia, że wprawdzie nie istnieje prawdopodobieństwo, żeby które z państw sąsiednich wbrew woli innych państw wypowiedziało Szwajcaryi wojnę w celu zagrożenia jej bytowi politycznemu, ale przezorność nakazuje mieć się na ostrożności na wypadki nieprzewidziane i dlatego radzi zabezpieczenie granic Szwajcaryi od czterech frontów. Najbliższe na razie niebezpieczeństwo upatruje autor w południowej części kantonu Tessyńskiego, na którą pewne sfery włoskie zwracają oczy. W takim wypadku, mówi autor, musielibyśmy sami sobie radzić. Dalej zaś tak pisze: „W prawdopodobnym wielkim zatargu niedalekiej przyszłości, może Szwajcarye nawiedzić wojna, jeżeli mianowicie zawczasu nie będzie dość przezorna i nie pomyśli o ubezpieczeniu i obwarowaniu swoich granic. W wojnie tej nie szłoby jednak o Szwajcaryę, pociski nie zwracałyby się jej przeciwko naszej egzestencyi, gdyż cele wojny leżałyby gdzieindziej, a tutaj szłoby tylko o opanowanie potrzebnych linij strategicznych. Szwajcaryi zapewniono neutralność nie jako nagrodę, ale w tym celu, ażeby klucze linij strategicznych złożyć w ręce trzecie. Konsekwencye tego stosunku maluje bardzo jasno podręcznik geograficzny szkoły wojskowej w St. Cyr., w którym czytamy dosłownie: „Nie zależy nam zupełnie nic na prawie neutralności szwajcarskiej. Skorobyśmy jej potrzebowali, zmuszeni do prowadzenia wojny obronnej, to mówilibyśmy z oburzeniem o naruszeniu neutralności. Gdyby zaś neutralność ta była dla nas niewygodną, to nie mówilibyśmy o jej naruszeniu, ale o zapewnieniu Szwajcaryi bezpieczeństwa za pośrednictwem naszych operacyj i obsadzenia linij strategicznych. Gdybyśmy prowadzili wojnę z Włochami i Niemcami, potrzebne by nam były kantony Genewy, Wallis, Gotthard i Graubündten, i t. d.“ Podobne rozumowanie usłyszymy ze strony Niemiec, spotykamy je nawet już teraz niekiedy w prasie półurzędowej. Jestem przekonany, że w generalnym sztabie niemieckim poczyniono już wszelkie odpowiednie przygotowania na wypadek wkroczenia do Szwajcaryi. Zadaniem Szwajcaryi jest utrzymać swoją neutralność, tego zaś dokażemy jedynie odbierając ochotę wkraczania obcym wojskom. Uskutecznić to można wznieśieniem obwarowań w poprzek przez płaskowzgórze.“ Nakoniec podaje autor plan szczegółowy obwarowania wszystkich dróg dających przystęp do Szwajcaryi. Proponowany przez innych wojskowych plan przygotowania wojskowego kordonu, krytykuje jako niepraktyczny i niewykonalny na wielkiej przestrzeni.

(Protesty tureckie.)

Namnożyło się w ostatnich czasach tyle not tureckich, że trudno już ich daty i treść każdej z osobna spamiętać. Trzy ostatnie z nich najświeższe, rozesłane w ciągu jednego tygodnia, mają ten wspólny charakter, że chociaż nie zredagowane w uroczystej formie protestu, protestują jednakże przeciwko zamierzonej akcyi mocarstw, a raczej przeciw poparciu przez mocarstwa akcyi, którą książę czarnogórski na ich wezwanie rozpoczyna. Turcya przestrzega przed niebezpieczeństwami, jakie ta akcya pociągnąć za sobą może, i zwala na mocarstwa odpowiedzialność za następstwa. Wobec tego politykom krótkiej pamięci zdawać się może, że mocarstwa sprzymierzyły się po to, aby skorzystając ze słabości Porty, wyrządzić jej krzywdę, dokonać na niej podziału, gwałtu i bezprawia. Tak jednak nie jest, a na dowód tego dość w krótkości przypomnieć fakta. Pod koniec zimy 1878 r. wojska rosyjskie stały pod Konstantynopolem i zmusiły Portę do podpisania traktatu w Sanstefano, który był prawie zniweczeniem Turcyi europejskiej. Naówczas Europa, a właściwie Anglia i Austrya sprzeciwiły się temu i na kongresie berlińskim zwrócono Porcie wielką część wydartych jej posiadłości, pod warunkiem oddania Bośnii i Hercegowiny Austryi, poczynienia pewnych ustępstw na rzecz Czarnogóry i Grecyi oraz zaprowadzenia pewnych reform administracyjnych w pozostałych posiadłościach. Porta przyjęła zwrot prowincyj, na których oddanie zgodziła się traktatem sanstefańskim, przyrzekła poczynić żądane ustępstwa terytoryalne, teraz jednakże, nie zaprzeczając bynajmniej swego obowiązku, zwleka jego wykonanie w nieskończoność i zwłoki tej używa jedynie na to, ażeby ludność zamieszkującą terytorya, które mają być odstąpione podnieść i uzbroić do oporu przeciw ustępstwom. Tak było w Bośnii, tak jest teraz od strony Czarnogóry i tak będzie w przyszłości na granicy greckiej, bo już do tego zupełne poczyniono są przygotowania. Austrya, silna sama przez się, mogła więc sobie dać radę z powstaniem bosniackiem, nie odwołując się do pomocy mocarstw, ale Czarnogóra nie ma sił dostatecznych, ażeby pokonać Albańczyków, Europa zatem podaje jej rękę, nie mogąc pozwolić na lekceważenie uroczystego traktatu, który podpisały z jednej strony wszystkie wielkie mocarstwa a z drugiej Turcya. Takie jest najprostsze przedstawienie stanu rzeczy, a wobec tego każdy, z wyjątkiem chyba zapamiętałych turkofilów, przyznać musi, że moralna i jurydyczna słuszność jest po stronie mocarstw egzekwujących warunki zobowiązania, które dla Porty nie było bynajmniej zgubnem ale ocalało ją od zguby.

We wszystkich ostatnich notach i w niektórych dawniejszych Porta wspomina, że następstwem akcyi mocarstw może być wzburzenie ludności muzułmańskiej, za które składa na mocarstwa odpowiedzialność. Jest to pogróżka, a historya Turcyi dowodzi, że takie pogróżki z jej strony nie są czczem słowem oraz tłómaczy ich krwawe znaczenie. Nie sięgając do czasów odleglejszych, pamiętny jest maj 1876 r. i rzezie w Bataku, Tatar Bazarczyku, w Chasskoi-Kuruczesme, pamiętne są raporty, jakie p. Shuyler składał rządowi północno-amerykańskiemu a p. Baring angielskiemu, pamiętne mowy i pisma p. Gladstona wywołane temi wypadkami. Ale Porta zapomina, że rząd, pod którym tego rodzaju „wzburzenia“ są możebne, który je naprzód zapowiada a może nawet przygotowuje, sam sobie składa świadectwo, że jest rządem niemożebnym w Europie, rządem nieuznającym jednej z głównych zasad prawa narodów, że wojna się prowadzi między państwami i ich siłami zbrojnemi nie z prywatnymi, spokojnymi mieszkańcami Porta zapomina dalej, że ten sam p. Gladstone, co wówczas z takiem oburzeniem wystąpił przeciwko owym rzeziom, w których według wspomnionych raportów w ciągu dni 11 zginąć miało 16.000 ludzi, stoi dziś na czele rządu w Anglii, posiada w parlamencie większość, jakiej nie miał żaden z angielskich ministrów od czasu Wiliama Pitta i że ta Anglja sama jest dość potężna, aby na przypadek rzezi chrześcian w Dulcignie lub w Skodrze zarządzić już nie demonstracyę wojenną u wybrzeży albańskich, lecz egzekucyę zbrojną w samym pałacu sułtańskim. „Europa, mówi *W. Allg. Ztg.*, z której powyższe uwagi w znacznej części wyjęliśmy, nie zastraszy się zatem groźbą rzezi chrześcian, a gdyby nastąpiła, to będzie wiedziała, kto jest ich sprawcą, skoro Assim-basza podpisał okólnik, który każe je przewidywać, a odpowiedzialność za nie będzie się mogła objawić w sposób bardzo dla tureckich mężów stanu niespodziewany i niedogodny“.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Besko w powiecie sanockim 100 zł. zapomogi na budowę cerkwi.

— **Dr. M. Zyblikiewicz,** prezydent miasta Krakowa złożył przedwczoraj przysięgę z powodu ponownego wyboru na tę godność na dalszych lat sześć. Akt złożenia przysięgi na ręce delegata c. k. Namiestnictwa odbył się w obecności całej Rady miejskiej. Dziś obywatele krakowscy urządzają na cześć dra. Zyblikiewicza ucztę w sali towarzystwa strzeleckiego.

— **Wpisy słuchaczów** do c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie rozpoczną się dnia 1 października r. b., w godzinach urzędowych, i trwać będą po dzień 8 października r. b. Bliższe szczegóły zawiera program, który nabyć można u portyera w gmachu głównym tej szkoły.

= **Czytelników gazet** wiedeńskich uderzyć musiały obszerne a wyborne sprawozdania telegraficzne z podróży Monarszej po Galicyi, podawane przez wiedeńskie Biuro Korespondencyjne. Sprawozdania te mimo telegraficznej zwięzłości pełne barwy lokalnej i bardzo sympatyczne, odbijały w przyjemny sposób od depesz niektórych prywatnych korespondentów, którym bardziej niekiedy chodziło o sensacyjność i fantastyczność doniesień niż o wierność i prawdę. Autorem tych sprawozdań z podróży Monarszej, udzielanych przez Biuro Korespondencyjne nietylko dziennikom wiedeńskim ale całej prasie zagranicznej jest p. dr Henryk Blumenstok, sekretarz ministeryalny, Polak rodem z Krakowa, który w charakterze oficyalnego sprawozdawcy przydzielony był do orszaku podróżnego Monarchy. Oprócz obszernych sprawozdań telegraficznych dr Blumenstok rozpoczął drukować w *Wiener Abendpost* cały szereg listów i szkiców o kraju naszym przy sposobności Monarszych Odwiedzin.

— **Kopalnia wielicka** będzie dnia 13 października rzęsiście oświetloną. Wjazd do kopalni rozpocznie się o godzinie 2 po południu. Cena biletu 2 zł. od osoby, zaś z wjazdem i wyjazdem machiną parową 2 zł. 30 ct.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono pani A. R. ze szyi 17 sznurków francuskich korali trojakiego gatunku ze srebrną obrączką i koralowym krzyżykiem. — Złożono w policyi słomkowy dziecinny kapelusz znaleziony na placu Maryackim. — Pan M. M. zgubił banknot 5 reńskowy i kartkę zakładu zastawniczego nr. 12.983 na trzy srebrne monety. — Jan Dumański, liczący lat 28, były dyetaryusz odebrał sobie życie na Wysokim Zamku wystrzałem z pistoletu.

— **Miejsce urodzenia Kościuszki.** Jako gniazdo rodzinne Tadeusza Kościuszki jedni uważają Mereczowszczyznę, w powiecie słonimskim, inni zaś Siechniowice, w powiecie kobryńskim. Wątpliwość co do miejsca urodzenia sławnego wodza usuwa pani Marya z Estków Wisłocka, prawnuczka generała po jego siostrze Annie z Kościuszków Estkowej, oświadczając w warszawskim *Tygodn. ill.*, że wiadomem jej jest z dokumentów familijnych, oraz podań, iż pradziad jej urodził się rzeczywiście w Siechnowicach (co i Niesiecki potwierdza), gdzie stale też przemieszkiwał aż do wyjazdu swojego do Ameryki. Zachował się do tej chwili jeszcze w ogrodzie siechnowickim szpaler, sadzony ręką Tadeusza Kościuszki, zwany labiryntem z powodu licznych a krętych swoich ścieżek. Tam także znajduje się kapliczka drewniana, zupełnie zniszczona i głazami nagrobkowemi otoczona, pod któremi spoczywa wielu członków rodziny Kościuszków. Siechnowice nadane były przodkom generała jeszcze przez Kazimierza Jagiellończyka wraz z majątkami ziemskiemi Leniewicami i Stupiczewem. Pani Wisłocka przyrzekła redakcyi wspomnionego wyżej czasopisma przesłać dokumenta familijne, które zapewne rzucą więcej cokolwiek światła na mało dotąd znane dzieje rodziny bohatera.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Walperdze generał i deputowany włoski Trofino Arnulfi; w Schlangenbad były rumuński prezydent ministrów Manolache Costache Epureanu, niegdyś marszałek zgromadzenia narodowego, które proklamowało wyniesienie księcia Karola Hohenzollern na tron rumuński. Zmarły liczył lat 56.

— **Książę Bismarck** po świeżem zamianowaniu ministrem handlu, piastuje obecnie następujące urzędy: kanclerstwo niemieckie, pruską prezydenturę ministrów, tekę spraw zagranicznych w gabinecie pruskim, tekę pruskiego ministra handlu i przemysłu i prezydenturę kuratoryum banku państwowego niemieckiego. Nadto jest żelazny kanclerz generałem kawaleryi obrony krajowej i ministrem lauenburskim. Dochód ze wszystkich tych posad wynosi tylko 63.000 mark rocznie (54.000 mark za kanclerstwo a 9 000 za ministerstwo lauenburskie), jest bowiem zwyczaj w Prusiech że piastujący kilka urzędów naraz pobierają tylko tę płacę, która jest przywiązana do najwyższego z tych urzędów.

— **Wyprawa polarna** amerykańska na statku *Jeannette*, o której losie już od roku nic a nic nie wiadomo, uważana jest w Ameryce za straconą. Zdaje się, że uczestnicy jej ulegli ciężkiej zimie ostatniej gdzieś daleko na północy. *Jeannette'a*, jak wiadomo, wyekwipowana była kosztem redaktora nowojorskiego *Heralda*, p. Gordona Benneta.

— **Jezioro Gopło** ma być uspławnione. Narada w tym przedmiocie pomiędzy właścicielami nadbrzeżnych gruntów odbyła się w tych dniach w Kruszwicy pod przewodnictwem komisarza regencyjnego z Bydgoszczy.

— **Znakomity korespondent.** Bułgarski dziennik *Goniec warneński* donosi swoim czytelnikom, że do jednej z gazet warszawskich pisuje korespondencye „historyk polski, Długosz“. Dobrze się znają ze sobą „bracia Słowianie“ !

— **Wykopalisko.** W rewirze leśnym Górne Sartawice pod Swieciem znaleziono w pobliżu linii kolejowej Grudziądz-Laskowice niezbyt głęboko pod ziemią kilka starożytnych zabytków. Wydobyto nasamprzód żelazny oszczep, 22 centimet. długi, który na najszerszem miejscu miał 8 cm. Po obu stronach oszczep ten miał ostrze, a u dolnej części znać było jeszcze dokładnie nasadę. Cokolwiek dalej znaleziono część halabardy i stosy kości ludzkich i końskich, z czego wnosić można, że w tem miejscu kiedyś stoczono bitwę.

— **Wojskowy mandaryn** prowincyi chińskiej Kit-Jang, nazwiskiem Pung tjen, jak donosi korespondent dziennika *China-Mail* ze Swety, dopuścił się niedawno niesłychanego okrucieństwa. Pewien niższy urzędnik, pełniący obowiązek poborcy podatków, zamordowany został przez mieszkańców Swety w skutek zapewne nadużyć, które przy systemie podatkowym w Chinach są na porządku dziennym. Za to wykroczenie przeciwko prawu postanowił Pungtjen ukarać wszystkich bez wyjątku mieszkańców sumarycznie. Postarał się przedewszystkiem o statek kanonierski, ażeby sobie zabezpieczyć odwrót, działa przystani bowiem panują nad całem miastem — a następnie puścił na bezbronne miasto żołdactwo, które wymordowało 700 ludzi!

— **W górach styryjskich** leżą już wielkie śniegi podczas gdy miejscami w dolinach stoi jeszcze zboże na pniu.

— **Na podstawę pomnika** lorda Byrona w Londynie dostarczył rząd grecki od siebie 57 tonn najpiękniejszego marmuru heleńskiego.

— **Z kopalni węgla** Seabam wydobyto do wtorku 91 zwłok ofiar wybuchu, a przeszło 80 jeszcze się tam znajduje.

— **O dwóch nieszczęśliwych** wypadkach donosi depesza z Nowego Jorku. W fabryce nabojów Bridgeport (Connecticut) dnia 20 b. m. w skutek wybuchu pięć osób utraciło życie. W Newadzie zaś, w minach towarzystwa Consolidated Imperial skutkiem przerwania liny windowej przy spuszczaniu górników, dziewięciu tych ostatnich zostało zabitych.

— **W dziejach obyczajów** Niemiec znaczącym jest fakt, stwierdzony świeżo przez pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych, że od roku 1869 do końca 1878 liczba młodych przestępców z pośród moralnie zaniedbanych dzieci w Prusiech zwiększyła się z 6.615 na 13.318, czyli przeszło o 100 procent. Wykroczenia młodych przestępców wypływały przeważnie ze zdziczenia i braku wszelkiego zmysłu porządku oraz uszanowania ustaw. Z tego powodu wspomnione ministerstwo zaostrzyło przepisy o przymusowem wychowaniu środkami państwowemi dzieci, pozbawionych należytej opieki ze strony rodziców i opiekunów.

— **Krótki proces.** Amerykańskie dzienniki opowiadają małą illustracyę stanu, panującego w Texas: Jack Ince otworzył w Arcana gospodę i przyozdobił ją pięknym stołem orzechowym. Jeden z gości, Tom Daly, wychyliwszy szklankę *whisky*, dobył nożyka i zaczął zabijać czas rzeźbieniem swego nazwiska na gładkiej powierzchni stołu. Ince założył protest, lecz Daly nie okazywał ochoty przerwania swej rozrywki, przeciwnie, wyraził się: „Będę sobie krajał ten stół, albo wasz nos, wszystko mi to jedno!“ — „Nie będziesz krajał ani jednego, ani drugiego“, zawołał gospodarz, dobył rewolweru i zastrzelił amatora snycerstwa na miejscu.

— **Przykład dra Tannera** znajduje wielu naśladowców, z których wszakże jeden zwłaszcza daleko rzeczywiście doprowadził w sztuce głodowania. Jak opowiadają dzienniki angielskie pewien starzec w Londynie, już raz dawniej przez sześć dni umiał się wstrzymać od wszelkiego pokarmu, a zazwyczaj jadał tylko raz na dzień. Pod wrażeniem jednak tryumfu Tannera wziął biedaczysko na kieł i dokazał tego, że prześcignął Amerykanina, gdyż nietylko się morzył ale i zamorzył głodem, a w tych dniach właśnie odbyły się oględziny zwłok tego ekscentryka w Shepherds Bush. Pokazało się, że śmierć nastąpiła z wycieńczenia, naśladowca Tannera bowiem przez cały szereg dni pił tylko wodę źródlaną.

— **Studnia złota.** W świecie mahometańskim panuje właśnie ruch niemały, nadszedł bowiem czas pielgrzymek do świętego miasta Mekki. Tysiącami spieszą tam prawowierni ze wszystkich stron państwa kalifa, a także z Serajewa wyszła w tych dniach liczna drużyna pielgrzymów. Pomiędzy ostatnimi znajduje się wielu zamożnych, którzy wiozą z sobą bogate upominki dla świętych miejsc i zakładów w Mekce. I tak według jednego z dzienników arabskich, pewien książę indyjski ofiarował tym razem wiadro szczerozłote do świętej studni *Semhem*, znajdującej się w przysionku Kaaby. Studnia ta ma 40 łokci głębokości, a według podania wykopana została przez dziada proroka Mahometa. Każdy pielgrzym, przybywający do Mekki, ma sobie za obowiązek przedewszystkiem udać się do tej studni i zakupić kilka czarek wody z niej zaczerpniętej, płacąc najczęściej na wagę złota tę wodę. Dochód ze studni Semhem należy w połowie do wielkiego szeryfa Mekki, a w drugiej połowie stanowi fundusz utrzymania świętej Kaaby. W roku 1877 n. p. wynosił ten dochód 800.000 franków.

(*r*) **Samobójstwa we Francyi.** Ze wszystkich krajów w Europie Francya najsmutniejsze daje cyfry przestępstw, których dwa główne powody stanowią słabość charakteru i rozpusta. Nigdzie także cyfra samobójsw tak szyb-

ko nie wzrasta, jak we Francyi. W roku 1827 wśród ludności 33 milionów mieszkańców było samobójstw 1542; w lat pięćdziesiąt później, roku 1878, na 37 milionów ludności zanotowano samobójstw 6434. Podczas zatem kiedy ludność zwiększyła się o nie całe 15 prc., liczba samobójstw wzrosła o przeszło 300 prc. a postęp ten najbardziej wzmagał się w ostatnich latach dziesięciu, bo z 4157 doszedł do 6434, chociaż ludność z 36 milionów doszła tylko do 37 milionów. Jeszcze smutniej przedstawiają się pojedyńcze kategorye tego obrazu. Samobójstwa pomiędzy kobietami niepełnoletniemi (niżej 21 lat) w ciągu pięciu lat podwoiły się; tak więc te dziewczęta, dzieci prawie, zaledwie spotkawszy się z pierwszemi trudnościami życia, szukają ucieczki w śmierci dla braku energii moralnej i wychowania religijnego. Wina to głównie rodziców, którzy nie starają się kształcić i podnosić umysłów tych biednych istot więcej nieszczęśliwych niż winnych. U mężczyzn powodem najliczniejszych wypadków samobójstwa jest pijaństwo, doprowadzające bardzo często do obłąkania zmysłów; i tu główną winę stanowi brak religijnego i moralnego wychowania, które coraz bardziej jest zaniedbywane.

Wzory ornamentyki ludowej.

Mamy przed sobą publikacyę, z której już dawniej bylibyśmy zdali sprawę, gdyby nie wyjątkowy napływ materyału z powodu odwiedzin Monarszych, publikacyę wielce ważną i ciekawą, a od dawna upragnioną. Witamy ją z tem żywszą radością, że jest pierwszym krokiem na polu, które dotąd leży odłogiem, że uchyla nam podwoje do całego nowego świata badań i studyów, po których oczekujemy najpiękniejszych korzyści dla sztuki, dla przemysłu, dla dobrobytu kraju.

Mamy tu na myśli publikacyę naszego miejskiego przemysłowego muzeum, wydaną staraniem p. Ludwika Wierzbickiego pod tytułem: *Wzory przemysłu domowego. Hafty włościan na Rusi.* Pan Ludwik Wierzbicki należy do nielicznego niestety dotąd zastępu mężów, którzy idąc za przykładem hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, z niezmordowanym trudem, z prawdziwie patryotycznem poświęceniem pracują nad rozwojem przemysłu naszego na podstawach ojczystych. Niezrażeni obojętnością ogółu i najrozmaitszemi przeszkodami pracownicy ci nie ustają w swym szlachetnym trudzie — inicyatywa ich zmienia się w czyn, osiąga coraz świetniejsze rezultaty, wydobywa na światło ukryte dotąd skarby ludowego geniuszu i toruje drogę odrodzeniu swojskiego przemysłu. Owoce tego działania coraz widoczniejsze, doczekały się nareście poparcia kraju i rządu, ale ogół nie zrozumiał jeszcze należycie doniosłości tych usiłowań.

Do tylu zasług, które p. Ludwik Wierzbicki położył już około przemysłu domowego, przybywa teraz nowa i to nie najmniejsza. Dzięki jego zabiegom, muzeum nasze dało znakomity znak życia, wystąpiło z publikacyą, która mu zaszczyt przynosi. Jest to album, a raczej pierwszy zeszyt albumu, który obejmie wzory ornamentyki, używanej w przemysle domowym przez lud, zamieszkujący całą obszerną połać, którą otrzymamy łącząc liniami na mapie wschodniej Galicyi miasta: Przemyśl, Stare miasto, Bolechów, Sołotwina, Kutty, Sniatyn, Zaleszczyki, Husiatyn, Zbaraż, Brody, Sokal, Bełz, Lubaczów i Jarosław.

Pierwszy zeszyt zawiera dziesięć kolorowanych tablic, wykonanych czysto i starannie przez uczennice muzeum przemysłowego, i obejmuje wzory haftów ludu ruskiego. Po raz to pierwszy widzimy wydane drukiem prześliczne próbki tej ornamentyki, która dotąd znaną i cenioną była tylko przez nieliczne grono amatorów. Żałujemy, że w pobieżnem sprawozdaniu dziennikarskiem nie możemy poświęcić tym tablicom takiej uwagi, na jaką z każdego względu zasługują.

Hafty, których wzory podaje album muzeum, są wymownem świadectwem talentu i wdzięcznej imaginacyi naszego ludu. Ornamentyka ta pełna oryginalności i odrębnej fantazyi, odsłania nam całe bogactwo motywów, które dochowane tradycyjnie przez lud nasz, posłużyć mogą kiedyś za żywe źródło dla artystycznego przemysłu. Nietylko dla etnografa, ale i dla badacza rozwoju pierwszych pojęć sztuki materyał to nadzwyczaj ciekawy i pouczający.

Jak w ornamentyce wszystkich ludów, które przeszły do historyi sztuki, tak i w tych wzorach widzimy ciekawe stwierdzenie reguły, że jednym z najpierwszych motywów dla imaginacyi artystycznej były pewne kształty dane w naturze. *Wzory przemysłu domowego* nasuwają pod tym względem ciekawe spostrzeżenia. Ślady swego pierwotnego motywu zachowały nam wzory haftów ludu ruskiego nietylko w ornamentyce samej, ale i w jej nazwach nawet. Chmiel, róża, winograd, liść dębowy, jagódki, a więc formy świata roślinnego, dały pierwszy wątek i nazwę rozmaitym rodzajom ornamentyki, do nich przybyły inne formy wzięte z najbliższego otoczenia człowieka, od sprzętów najbardziej używanych i od zwierząt domowych. Tak spotykamy jako pierwotne motywa, uwydatnione nietylko w samym rysunku, ale zachowane także w nazwie, siekierkę, cymbały, krzyż, baranie rogi, kopytka. Wszystkie te przedmioty dadzą się wyraźnie odnaleźć jako motyw pierwotny w ornamentyce, która ich nazwę nosi — spotykamy jednakże i takie rodzaje haftów, których nazwa ma niezawodnie takież same pochodne znaczenie, ale dziś już przestała być zrozumiałą i nie da się uzasadnić w samym rysunku. Dlaczego np. śliczny szlak na tablicy V nazywa się *czarnobrywci* — któż nam dziś powie?

Znając pierwotny motyw, który służył za wątek niektórym wzorom ludowej ornamentyki, podziwiać zaprawdę musimy bogatą fantazyę i poczucie piękna w jego wyzyskaniu i przetworzeniu, w misternem wydobyciu wszystkich jego kombinacyj, w rzeczywistem uszlachetnieniu formy — zgoła w tem wszystkiem, co estetycy nazywają stylizacyą pierwszego surowego motywu, dostarczanego zazwyczaj przez naturę lub najbliższe otoczenie człowieka. Ile logiki w tej ornamentyce, ile gracyi i zmysłu estetycznego! Przy całej śmiałości rysunku prawdziwa szlachetność, przy prostocie i naiwności jaka czystość i ile smaku! Są wśród tych haftów wzory, które mogą iść w zawody z tem wszystkiem, co nam najlepszego i najwdzięczniejszego podaje historya ornamentyki u najwyżej rozwiniętych ludów wschodu i zachodu.

Ale nietylko dla przyjaciół ludowego piękna, nietylko dla owych platonicznych amatorów, którzy lubią po włosku wszystkie *belle cose*, czy się zdadzą na co lub nie — wzory haftów ruskich mają urok i znaczenie. Umysł praktyczny, który pragnie zawsze łączyć *utile dulci*, odkryje w nich donioślejszą stronę. W tych próbkach ludowego geniuszu leży skarb dla przemysłu artystycznego; jest to żywa krynica motywów, z której kiedyś, da Bóg, może w nie tak dalekiej przyszłości, czerpać będą obficie natchnienie i oryginalność rękodzieła spowinowacone ze sztuką, które są kwiatem każdego przemysłu, bogactwem i chlubą każdego kraju, prawdziwą miarą cywilizacyjną, bo świadczą najlepiej o wniknięciu zmysłu piękna w całe społeczeństwo.

Wśród dzisiejszego ubóstwa oryginalnych motywów, kiedy poczucie stylu wygasło w rękodziełach artystycznych, a niedołężne naśladownictwo wszystkich stylów i manier dawniejszych zastąpić musiało brak nowych pomysłów — rzucono się w całej Europie do źródeł ludowych. Jest to kierunek dążący do odrodzenia przemysłu; powiedzielibyśmy zwrot do romantyczności. Wielka pociecha dla nas wiedzieć, że i my mamy takie żywe źródło, bogatsze jeszcze może w motywa swojskie i oryginalne, niż gdziekolwiek indziej w Europie, gdzie lud nie z tak statecznym konserwatyzmem i w nie takiej czystości przechował swoje tradycye estetyczne.

Ale też i czas był najwyższy zwrócić uwagę na bogactwo motywów, przechowanych w przemyśle domowym naszego ludu. Bądź co bądź, mimo gorliwej opieki, jaką grono zasłużonych ludzi, poparte przez kraj i rząd, otoczyło przemysł domowy — może to ostatnie Mohikanki, które tak umią haftować już te śliczne peremitki, gierdany, kieptary i t. p., jakie podziwialiśmy na wystawie Kołomyjskiej?... Nie wszystkie gałęzie przemysłu domowego dadzą się uratować od upadku — prędzej lub później zginąć muszą te przynajmniej, które nie dadzą się oprzeć na warunkach merkantylizmu. Do takich rodzajów przemysłu, skazanych na wygaśnięcie, należą może właśnie owe wdzięczne hafty, których wzory zestawił i ogłosił p. Ludwik Wierzbicki. Czegoż nie pochłonie potop tanich wyrobów fabrycznych? Czy „czarodziejskie dłonie“ naszych ruskich wieśniaczek nie zostaną zwyciężone przez bezmyślną ale potężną maszynę? Któż wie, czy nie blizki już czas, w którym koszule z prześlicznie haftowanemi *płeczykami* nie ustąpią tanim zonesom i szyrtyngom, purpurowe *obhortki* drukowanym jaskrawo perkalom, wyszywane sardaki berneńskiej bawełnie? Żal pomyśleć o tem — serce się kraje na samo przypuszczenie, że tyle barw i fantazyi, że ta cała malowniczość zgaśnie tak, jak zgasła w tylu, tylu innych krajach!. I oto dlaczego jeszcze bardziej wdzięczni jesteśmy muzeum przemysłowemu, dlaczego jeszcze wyżej cenimy zasługę p. L. Wierzbickiego, który publikacyą swą ratuje cały skarb oryginalnej, ludowej ornamentyki.

Będzie to najlepszą nagrodą za trud tak zacny i pożyteczny, jeżeli album wzorów obudzi takie zajęcie, na jakie zasługuje, a przedewszystkiem jeżeli znajdzie się w rękach każdego miłośnika rzeczy ojczystych. Dla zasłużonego wydawcy będzie to najmilszy niezawodnie dowód publicznego uznania, dla muzeum przemysłowego poparcie i zachęta do dalszej pracy. Dziwiłbym się mocno a bardziej smuciłbym się jeszcze, gdyby to album nie zostało wkrótce rozchwytanem. Pominąwszy wszystkie inne względy, już sam powab tej ślicznej publikacyi powinienby to sprawić. Naszym paniom nie podobna się będzie obejść bez tych wzorów. Ileż to z nich skorzystać może pracowita i rozumna rączka! Takich pięknych i prawdziwie oryginalnych wzorow haftu nie da im ani *Bluszcz*, ani *Mode Parisienne* ani *Bazar*, — a jak te hafty wyglądałyby ślicznie na chusteczkach, na serwetach, taśmach do dzwonka, poduszkach pantofelkach a nawet i na białej pończoszce przy wyciętym poł trzewiczku. A jeżeli dodam jeszcze, że to teraz modne, bardzo modne, i że przy sposobności odwiedzin Monarszych na wystawie kołomyjskiej damy z arystokracyi licytowały się o werety, płaszczyki, gierdany — może słowa moje i tam znajdą uprzejmy posłuch, gdzieby inne argumenta nie były równie szczęśliwe.

Publikacyą albumu haftów, za którą należy się prawdziwa wdzięczność kraju panu Ludwikowi Wierzbickiemu, stanęło nasze młode Muzeum przemysłowe godnie obok zagranicznych pokrewnych mu zakładów, które dawno już wystąpiły z podobnemi wydawnictwami. *Wzory haftów ruskich* sprawią niezawodnie wrażenie i będą przedmiotem obszernych sprawozdań za granicą kraju, a już osobliwie w Wiedniu, gdzie, z wstydem to wyznać musimy, jeżeli nie więcej to tyle co u nas zajmują się ludzie fachowi bogactwem i oryginalnością naszego przemysłu domowego. Dość przytoczyć imiona dr. Eitelbergera lub dr. Exnera, którzy z tak żywem zajęciem śledzą przemysł domowy Galicyi, poświęcając mu często osobne rozprawy, z których potem my dopiero dowiadujemy się, że tu w kraju, pod naszym bokiem, istnieją takie piękne rzeczy. Zacznijmyż raz kochać rzeczy ojczyste z własnego natchnienia, na „własną rękę!“

Z niecierpliwością oczekujemy dalszych zeszytów albumu, które nam przyrzeka pan Wierzbicki w swej ciekawej, informacyjnej przedmowie. Obejmą one wzory ornamentyki jeszcze bogatszej, osobliwie pod względem kolorystycznym, a mianowicie wzory wyrobów tkackich, jak kilimków, zapasek, dymek a w końcu utworów garncarskich i snycerskich. Na zakończenie zapisać się godzi, że wydane w pierwszym zeszycie wzory zdjęte zostały przez uczennice szkoły rysunków i modelowania przy muzeum przemysłowem, pp. Helenę Komorowską, Pawulską, Pechinger i Gostyńską, i że wykonanie litograficzne, czyste i troskliwe, pochlebnie świadczy o officynach Towarzystwa przemysłowego i pana Kostkiewicza we Lwowie.

X

Z Izby sądowej.

(Podpalenie i oszczerstwo).

(Dokończenie.)

Trybunał przedłożył przysięgłym dwa pytania główne a dwa wypadkowe. Pierwsze pytanie główne wystosowane było w kierunku zbrodni podpalenia; a na wypadek jego zaprzeczenia postawiono pytanie w kierunku zbrodni oszustwa. Na wypadek zaprzeczenia obu pytań postawił trybunał trzecie pytanie w kierunku zbrodni przez danie pomocy popełnionej przez to, iż oskarżony nie starał się przeszkodzić podpaleniu swej realności. Ostatnie pytanie obejmowało zbrodnię oszczerstwa popełnioną przez obwinianie Leizora Weilera i jego zięcia o zbrodnię podpalenia. Na dwa pierwsze pytania odpowiedzieli przysięgli jednogłośnie *nie*, na trzecie 5 głosami *nie* a 7 głosami *tak* a na ostatnie 7 głosami *nie* a 5 głosami *tak*. Na podstawie tego werdyktu uwolnił trybunał Fedka Baraniuka od oskarżenia we wszystkich kierunkach.

GOSPODARSTWO I HANDEL

** **Tarnopol.** 24 września. (*Sprawozdanie Spółki Rolniczej*). Spokojne, zniżkowe usposobienie zeszłego tygodnia ustąpiło miejsca żywszemu z tendencyą zwyżkową, skutkiem czego ceny pszenicy i żyta dość znacznie się poprawiły. Przypisać to należy szczuplejszym dowozom na większych targach i obudzonemu poszukiwaniu zagranicy, która nie ma wystarczających na najbliższy czas zapasów. Inne gatunki zboża notujemy niezmiennie, a nawet na olejnych ziarnach, z wyjątkiem lnianki, o którą żywy popyt się objawił, zaznaczyć musimy pewną stagnacyę w skutek jeszcze znacznych zapasów oleju. Ceny Tarnopolskie za 100 kilogramów. Pszenica czer. biała od 9.— do 10.50. Pszenica żółta od 9.— do 10.25. Żyto od 8 do 9.25. Jęczmień od 5.— do 7.—. Owies 5.25 do 6 — Hreczka — do 7. Groch do gotow. 8.— do 10.—. Groch pastewny od 7.— do 8.—. Rzepak od 10.80 do 11.60. Lnianka od 9.— do 10.30. Dnia 4 i 5 października odbędzie się we Lwowie targ zbożowy, na którym będziemy reprezentowani. Prosimy szanownych członków o wczesne nadsyłanie nam próbek zboża i płodów rolniczych po 2 kilogramy (2 do 3 litrów) z każdego gatunku z oznaczeniem ilości, czasu odstawy i limitu na nasze ręce do Tarnopola lub wprost pod naszym adresem na ręce komisyi urządzającej drugi międzynarodowy targ zbożowy we Lwowie.

OSTATNIA POCZTA

W niektórych dziennikach wiedeńskich spotykamy ciągle rozmaite wzmianki i uwagi o chybionym zjeździe węgiersko-polskim, który wrzekomo był postanowiony przy sposobności pożegnania Najj. Pana w Łupkowie. Nie pojmujemy, jak mowa być może o chybionym zjeździe, skoro żaden zjazd podobny nie był proponowany i nikt go nie oczekiwał. Wszystkie uwagi i przypuszczenia wspomnianych dzienników, jakie czytamy na ten temat, nie mają tedy żadnej podstawy i opierają się chyba na prostych pogłoskach, którym brak wszelkiego uzasadnienia.

Najjaśniejszy Pan wyjechał 23 b. m. rano z Pesztu i przybył około godziny 9 do Czegledu, gdzie powitali Go naczelnicy władz komitatowych, burmistrz miasta i licznie zgromadzona ludność. W świcie Jego Ces. Mości znajdowali się komenderujący, generał kawaleryi baron Edelsheim-Gyulay, generalni adjutanci baron Mondel i baron Beck, wielki koniuszy generał kawaleryi książę Thurn und Taxis, wielki kuchmistrz koronny hr. Kinsky, adjutanci przyboczni majorowie baron Mertens-Rohonczy i v. Plönnies, *attachés* wojskowi gen. Kaufmann, pułkownik *conte* Lanza, podpułkownik Primrose, major hr. Wedell, porucznik hr. Arco i szwedzki *attaché* wojskowy. Gdy Jego Ces. Mość, wyszedłszy z dworca wsiadł na koń, rozległy się entuzyastyczne okrzyki: *Eljen!* a równocześnie odezwały się dzwony i wystrzały z moździerzy. Najj. Pan udał się wprost na południowy koniec miasta, gdzie 5ta dywizya kawaleryi honwedów pod komendą gen. v. Henneberg była skoncentrowaną. Po odbytym przeglądzie rozpoczęły się manewry kawaleryi, które wypadły zupełnie zadowalniająco. Jego Ces. Mość wyraził się wobec zgromadzonych komendantów z pochwałami o wyglądaniu, wykształceniu i dowództwie wojsk, a po defiladzie wrócił do miasta.

Były minister handlu br. Korb-Weidenheim mianowany został namiestnikiem Morawy. „Jest to, powiada *Fremdenblatt*, odpowiedź hr. Taaffego na sejmik Niemców morawskich, który orzekł, że stanowisko Niemców w Austryi jest zagrożone, że powaga władz państwowych została wstrząśnioną, a zasady jednolitości państwa zakwestyonowane. Hr. Taaffe odpowiedział na tę rezolucyę, powierzając administracyę mężowi, o którego konstytucyjności i przywiązaniu do swej narodowości ci tylko wątpić mogą, którym się zdaje, że konstytucyjność i niemieckość są wyłącznym monopolem sejmików partyjnych. Wszyscy inni winszować będą hr. Taaffemu tego wyboru, widząc w nowym namiestniku Morawy męża, który przekona Niemców tamtejszych o bezzasadności owych pessymistycznych wróżb, jakiemi w ostatnich czasach tak gorliwie ich nękano. Nominacya barona Korba dowodzi nadto, że nawet najgwałtowniejsze zaczepki liberałów nie zdołały hr. Taaffe sprowadzić z drogi, którą raz uznał za właściwą, że nie wpędziły go do obozu przeciwnego i nie zdołały go skłonić do hołdowania ideom odwetu i karania Niemców za to, co od ich przewódców znosić musi.“

Były minister p. Chlumecky, któremu wyborcy m. Berna ofiarowali mandat do Izby deputowanych, oświadczył, że kandydaturę przyjmuje.

Wobec rozmaitych niedokładnych wiadomości o tegorocznych manewrach armii austryackiej w Galicyi podnosi półurzędowa *Nordd. All. Ztg.*, że oficerowie niemieccy, którzy byli obecni na tych manewrach, odnieśli jak najlepsze wrazenie, mianowicie z taktycznej dzielności kawaleryi. Wykształcenie wojskowe tak pojedynczych jeźdźców jak i całej broni jest w wysokim stopniu doskonałe (*im hohen Grade vollkommen*), traktowanie i utrzymanie koni wyborne. W wyzyskiwaniu terenu dawała kawalerya dowody wielkiej zmyślności (*Findigkeit*) i szerokiego poglądu; także we wszystkich rodzajach broni podnieść należy z pochwałą energię w kierownictwie ze strony dowódzców i trafne pojmowanie rozkazów ze strony

niższych szarz. Inscenowanie manewrów zyskało powszechny oklask ludzi fachowych.

Do berlińskiego *Tagblattu* telegrafują z Petersburga, że rezultat pobieranego przez półtora roku podatku od biletów kolei żelaznych w Rossyi, wynoszącego 25 prc. ceny biletu, okazał się bardzo niekorzystny, gdyż zmniejszyła się liczba pasażerów, a nadto w ogóle pasażerowie zaczęli używać wagonów niższej klasy, niż mieli zwyczaj. Podatek ten zatem ma być zniesiony.

Wiadomość, że ministerstwo wyznań we Francyi odłączone zostało od ministerstwa oświaty i oddane prezesowi lewicy republikańskiej Devès'owi, podana przez *Neue fr. Presse*, nie potwierdziła się, ponieważ w ostatniej chwili prezydent Grevy uznał, że nie należy występować wbrew uchwale Izby, która dawniej oświadczyła się przeciw takiemu rozdziałowi. Ma być za to utworzony osobny podsekretaryat stanu dla spraw wyznaniowych, którą to posadę ma objąć Kazimierz Perier, dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie oświaty, wyznań i sztuk pięknych. Podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych ma zostać hr. Horacy Choiseul

Z Paryża piszą do *Polit. Corr.*, że gabinet Ferrego uważać należy jako prowizoryczny. Jest to bardzo naturalnem, ze względu na okoliczności, w jakich nowe ministerstwo w międzyakcie działalności parlamentarnej powstało. Parlament tylko może je uchwalić, a dopóki zwołanie izb nie nastąpi, świeżo utworzony gabinet nie będzie się mógł pozbyć cechy tymczasowości. Według tegoż doniesienia, nowy minister spraw zagran. Barthelémy St. Hilaire, wyda okólnik do reprezentantów Francyi przy dworach zagranicznych, który jeszcze w czasie trwania przesilenia zapowiadano, a którego treścią będzie niezawodnie zapewnienie, iż zmiana gabinetu nie wpłynie na zmianę polityki zewnętrznej i nie sprowadzi Francyi z drogi pokojowych dążeń.

Zwołanie izb, jak donosi *N. fr. Pr.*, nastąpi dopiero w listopadzie.

Journal Officiel ogłosił szereg zmian w ciele konsularnem francuskim zatwierdzonych jeszcze na przedstawienie ministerstwa Freycineta. Z nominacyi tych wymieniamy, że sekretarz ambasady Barrère został mianowany delegatem rządu francuskiego w komisyi dunajskiej a konsul jeneralny francuski w Beyrucie, Sienkiewicz, awansował na konsula pierwszej klasy.

W czasie przesilenia ministeryalnego francuskiego była mowa o wstrzymaniu wykonania dekretów marcowych aż do decyzyi sądowej w procesie wytoczonym przez jezuitów prefektowi miasta Vienne. Stan obecny tej sprawy jest taki, że prezydent sądu Merveilleux-Duvignaux, mimo protestu prefekta, uznał się za kompetentnego i zarządził śledztwo sądowe. Przeciw temu wystąpił prokurator generalny z rekursem a prefekt ze sporem o kompetencyę. Izba przyjęła rekurs i zarządziła zbadanie aktów. Ukończywszy tę czynność w sobotę, uchwaliła Izba sędziów odbyć w niedzielę wyjątkowe posiedzenie. Na posiedzeniu zapadła uchwała, zatwierdzająca rozporządzenie prezydenta sądu, a tem samem wydano pełnomocnictwo do pociągnięcia prefekta do odpowiedzialności przed sądem karnym. Prefekt udał się do Paryża, ażeby wnieść do ministeryum zażalenie, iż sąd poważa się wytaczać śledztwo urzędnikowi. Minister sprawiedliwości, powiada *Temps*, może w ostateczności postawić gremium sędziów z Poitiers przed sąd przysięgłych za nadużycie władzy sądowej.

We wtorek ukazał się w Paryżu pierwszy numer nowego dziennika komunistycznego, którego redaktorem jest Feliks Pyat. Tytuł tego dziennika przechodzącego jaskrawością i ultra-radykalizmem wszystko, co dotąd było, jest *La Commune*. W jednym z artykułów nazwano Thiersa „największym łotrem stulecia". Oświadczenie podpisane przez sześciu członków komuny z r. 1871, z Feliksem Pyatem na czele, wyszydza nabezczelniej amnestyę. Wreszcie artykuł redakcyjny oświadcza wyraźnie, że celem pisma jest wskrzeszenie komuny z r. 1871.

Paryski *Evenement* ogłasza rozmowę jednego ze swoich współpracowników z Waddingtonem. Przedmiotem tego *interviewu* była naturalnie mowa br. Varnbühlera. Były prezes gabinetu francuskiego zapewniwszy korespondenta, iż wszystko, co mówił dyplomata wirtembergski o mniemanym projekcie rossyjsko francuskiego przymierza jest wymysłem, przypuszcza że br. Varnbühler jako jeden z mameluków ks. Bismarcka chciał mu dopomódz różnych wynurzeniami do przeprowadzenia swoich projektów w parlamencie. Przyznaje zresztą Waddington, że w chwili, o której mówił br. Varnbühler, we wrześniu 1879 r. istniało rzeczywiście wielkie naprężenie stosunków pomiędzy Rossyą a Niemcami. Petersburgski *Herold* wyjaśnia, że nigdy Rossya nie miała nad granicą pruską takich sił, jakie wyliczał br. Varnbühler w swojej mowie. Wprawdzie były tam zebrane wszystkie pułki, które wykazuje kapitan Tröltsch w swojej mapie, pochodziło to jednak ztąd, że powróciły wówczas na swoje zwykłe stanowiska wojska, które na wiosnę 1878 stały na stopie wojennej na granicy austryackiej, na przypadek wojny z Austryą, natychmiast jednak po powrocie nad granicę pruską były demobilizowane, siła ich zatem nie wynosiła tyle, ile kapitan Tröltsch wylicza.

Zapowiadana zmiana gabinetu madryckiego dotychczas nie nastąpiła, pomimo że prezes ministrów Canovas del Castillo wytrwał w oporze i nie kontrasygnował dekretu króla, przyznającego nowo-narodzonej infantce tytuł księżnej Asturyi. Tytuł ten zatem pozostał przy hr. Girgenti stosownie do dekretu wydanego w d. 23go sierpnia, który król Alfons po przyjściu na świat córki chciał zmienić. Zamiast prezesa ministrów ustąpić mają z gabinetu czterej ministrowie, którzy głosowali za nadaniem królewnie tytułu księżniczki Asturyi, a zatem stanęli w sprzeczności z prezesem gabinetu. Król Alfons zdecydował się czekać raczej na uchwałę parlamentu, niż powoływać do steru inny gabinet, który nie znalazłby poparcia większości kortezów. Zachodzi teraz pytanie, czy opozycya, oparta na drażliwej bardzo dla Hiszpanów kwestyi tytułu następczyni tronu będzie dość silną, aby obalić gabinet p. Canovasa. Według doniesień jakie otrzymuje z Madrytu *Pol. Corr.*, opozycya zamierza przy sposobności pierwszego wyjścia królowej do kościoła Atocha ogłosić jej córkę księżną Asturyi. Zwołanie kortezów jak się zdaje nastąpi dopiero w końcu grudnia.

W ciągu całego bieżącego tygodnia nie było dnia, na którymby nie zapowiadano rozpoczęcia demonstracyi morskiej, nie została ona jednakże rozpoczętą, a sam naczelny admirał floty skombinowanej opuścił Dulcigno i udał się do Cetynii. Nie ulega wątpliwości, że demonstracya wkrótce się rozpocznie, wątpliwem jest za to, jak daleko zajdzie. Według *N. F. Presse*, której doniesienia z pewną ostrożnością przyjmować należy, albowiem widzieć zwykła sprawy półwyspu bałkańskiego w świetle księżyca w kwadrze, gdyby przyjść miało do bombardowania Dulcigna i obozu Albańczyków, to przy lordzie Seymour oprócz angielskich pozostałyby tylko rossyjskie okręty. O francuskich dawniej już było wiadomo, że się do aktu bombardowania nie przyłączą, zaś jak donoszą z Berlina do *St. James Gazette*, dowódzca niemieckiej korwety ma rozkaz pozostania pod rozkazami wspólnego admirała tylko tak długo, dopóki wszystkie mocarstwa będą brały udział w działaniach, oddalenie się zatem okrętów francuskich byłoby i dla niego sygnałem do odpłynięcia. Zkąd *N. Fr. Presse* przyszła do wniosku, że w takim razie odpłynęłyby także okręty austryackie i włoskie, tak, że lord Seymour miałby pod swemi rozkazami tylko wice-admirała Kremera, tego w jej artykule.

Parę dni temu telegram doniósł, że Czarnogórcy wyruszyli na Dulcigno. Ponieważ nazajutrz nie było żadnych wiadomości o następstwach tego ruchu, niewątpliwie zatem telegram ten polegał na przedwczesnej lub błędnej wiadomości. Obecnie do *Polit. Corr.* donoszą z Kotaru pod dniem 23 b.m., że Bożo Petrowicz przedsięwziął z jednym batalionem rekonensans dla zbadania pozycyi Albańczyków i dopiąwszy celu bez spotkania nieprzyjaciela, powrócił na swoje stanowisko. Ten rekonesans zapewne był podstawą telegramu, donoszącego o wyruszeniu Czarnogórców. Dowódca floty połączonej, wice-admirał Seymour, w d. 23 b. m. z rana przybył do Kotaru na pokładzie jachtu *Helikon* i zaraz odjechał do Cetynii. Ze Skodry ajencya Hawasa otrzymała wiadomość, że 35 znakomitszych mieszkańców Dulcigna podało konsulom protest przeciw odstąpieniu miasta Czarnogórze i oświadczenie, że Czarnogórcy siłą zostaną odparci. Niektórzy konsulowie nie przyjęli tego protestu. *Manchester Guardian* donosi, że w dniu 21 b. m. mocarstwa wręczyły Porcie notę zapowiadającą bombardowanie Dulcigna, jeżeli natychmiast nie zostanie oddane Czarnogórcom. Według telegramu *W. Allg. Ztg.* Riza-basza miał odpowiedzieć na *ultimatum* lorda Seymoura że ręczy za życie konsulów i ich rodzin tylko w takim wypadku, jeżeli flota skombinowana nie opuści Gravozy.

W korespondencyi z Sofii podaje *Polit. Corresp.* opisanie uroczystego obchodu imienin księcia Aleksandra bułgarskiego, który umyślnie w dniu tym przybył z Warny do Sofii. Ponieważ równocześnie — czytamy w korespondencyi — przypadła i uroczystość imienin cesarza rossyjskiego Aleksandra, obchód więc wypadł bardzo okazale. Dzień ten nie obszedł się jednakże bez nieprzyjemnego zajścia. Prezydent miasta Sofii, były minister Ekonomow, powstrzymał się z całą reprezentacyą miejską od złożenia życzeń, a natomiast w dniu właśnie tak uroczystym podał się do demisyi. Lubo zajście powyższe w każdym innym kraju przeszłoby niepostrzeżenie, tutaj ma ono znaczenie dość doniosłe. Demisya reprezentacyi miejskiej może spowodować przesilenie ministeryalne. Utrzymują, że Karawełow chce się podać do demisyi, a Zankowa mianoby jednocześnie zniewolić do ustąpienia z gabinetu. Po rozprawie sądowej z powodu wytoczenia procesu redaktorowi pisma humorystycznego *Budilnik* i po obronie oskarżonego przez adwokata Grekowa, mniemają, że dni Zankowa w gabinecie są policzone. Grekow zarzucał w swojej obronie Zankowowi szpiegostwo i zdradę kraju, porównywał go z drapieżnemi zwierzętami, nazywał hańbą i zakałą narodu, a nakoniec oświadczył uroczyście, że to, o co go obwinia, udowodni.

W Kantonie miały wybuchnąć ważne zaburzenia. Napadnięto na misyę katolicką. Europejczycy są zagrożeni, wojsko musiało przywracać porządek. Bliższych wiadomości dotąd nie ma.

Observer, organ liberalny, lecz umiarkowany donosi o bytności w tych dniach w Londynie lorda Lyttona, byłego namiestnika w Indyach. Lord Lytton rozmawiać miał z reprezentantami kilku politycznych stronnictw, a w pogadankach tych nadmieniono kilkakrotnie o zamiarze opuszczenia Kandaharu i o wpływie Rossyi w Afganistanie. Według zapewnień *Observer'a* Lytton jest zwolennikiem zatrzymania przez Anglię Kanhadaru. Do tej myśli skłania się korona i dwór z wyjątkiem Gladstone'a i Hartingtona, którzy gorliwie popierają myśl opuszczenia zajętej pozycyi. Dalej czytamy w dzienniku wymienionym: „Podzielając zapatrywania lorda Lyttona, zwracamy uwagę, że właśnie zwycięztwo odniesione przez Roberta, powinnoby nas pouczyć, co przedsiębrać wypada. Wyprawa powyższa jest najoczywistszym dowodem, że niebezpieczeństwo wtargnięcia Rossyi do Afganistanu nie wygląda tak dalece na urojenie, łatwość bowiem, z jaką się odbył pochód angielskiej armii, dowodzi znowu, że karna, choćby niewielka armia europejska, z łatwością pokonać może opór plemion i ludów miejscowych. Lord Lytton zapewniał zresztą jak najuroczyściej, że znalezione w Kabulu dokumenta przekonywują najdowodniej o pewnych planach Rossyi. Dziwna zaiste, że teraz, gdy u steru znajduje się stronnictwo liberalne, żadne pod tym względem nie odzywa się pytanie w parlamencie. Milczenie to po części pojmujemy i tłómaczymy. Stronnictwo liberalne obawia się, że interpelacyą o sprawę Kabulu znalazłoby się w kłopotliwem położeniu jako niegdyś opozycya rządowa, sympatyzująca z Rossyą."

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 września. Według autentycznych doniesień z Konstantynopola *Pol. Cor.* oświadcza, że wiadomość o nocie Porty wymaga sprostowania. Najpierw nie jest prawdziwą wiadomość, jakoby wczoraj Porta wręczyła tę notę ambasadorom. Jeszcze przedwczoraj udali się do wszystkich ambasadorów dwaj dyplomaci sułtana, którzy wprawdzie według zapisków ale ustnie przedstawili ambasadorom propozycye sułtana i warunki wydania Dulcigna. Ambasadorowie nie mogli tego oświadczenia uważać za urzędową enuncyacyę Porty i biorąc je za prywatne objawienie opinii sułtana, oznajmili zgodnie, że oświadczenie to nie może być nawet wzięte pod dyskusyę. W kołach dyplomatycznych uważają to ciekawe zdarzenie za zupełnie załatwione.

Budapeszt, 24 września. Na dzisiejszej konferencyi stronnictwo liberalne wybrało dawne prezydyum ponownie. Br. Perenyi zaproponował wybór centralnej komisyi w interesie silniejszej organizacyi stronnictwa. Minister Trefort zgadzał się na ten wniosek, ale upraszał o wstrzymanie się z uchwałą aż do powrotu Tiszy.

Paryż, 24 września. Okólnik ministra spraw wewnętrznych zawierający odpowiedź na oświadczenia przełożonych kongregacyj wczoraj wysłano. *Liberté* dowiaduje się, że kongregacyom wyznaczono termin dziesięciodniowy, poczem użyte zostaną środki zastosowane do okoliczności.

Zapewniają, że nowy gabinet zatwierdzi instrukcye dane komendantowi floty francuzkiej pod Dulcigno.

Wiedeń, 25 września. *Wien. Ztg.* ogłasza nominacyę br. Korb-Weidenheima namiestnikiem Morawy i szefa sekcyjnego Chertka wiceprezydentem krajowej dyrekcyi finansów w Pradze. Dotychczasowy wiceprezydent Maurycy Czikaun von Wahlborn przeniesiony został w stan spoczynku i otrzymał order korony żelaznej drugiej klasy.

Paryż, 25 września. W okólniku wydanym do reprezentantów francuzkich zagranicą podnosi Barthelemy St. Hilaire, że zewnętrzna polityka Francyi pozostała niezmieniona, że Francya nigdy nie przykładała większej wagi do utrzymania pokoju niż dzisiaj i że rząd wszystkich środków użyje, aby przyjazne stosunki między Francyą a innemi rządami jeszcze bardziej rozwinąć.

Według stambulskiej depeszy w *Soir*, Porta w poniedziałek rozpocznie energiczne kroki przeciw Dulcignu. Francuzka eskadra wstrzyma się od wszelkich kroków nieprzyjacielskich. *Agence Havas* donosi, że konsul angielski przybył do Raguzy, inni zaś konsulowie postanowili pozostać w Skodrze. Riza basza oczekuje nowych instrukcyj. W Dulcigno nie ma regularnego wojska tureckiego, ale dwa bataliony nizamów stojące obozem pod Dulcignem bratają się z ludnością.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 września 1880, godzina 2 m. 26 Losy kredytowe 179·—, Węg. akcye kredyt. 249·—. Akcye anglo-austr. 117·50, Akcye banku Union 107·80, Akcye kolei Karola Ludwika 275·50, Akcye kolei północnej 244·25, Akcye kolei południowej 80·75, Akcye kolei Alföld 154·50, Akcye kolei Elżbiety 188·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 164·50 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 143·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 85·75, Galic. oblig. indemn. 97·—, Losy z r. 1864 171·—, Losy regulacyi Cissy 107·30, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 13·20, Akcye kolei węg.-galicyjsk. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 129·—, Rubel papierowy 1·20 3/4, Wiedeńskie losy 117·25, Węgierskie losy 108·50, Mark. niemieck. —·, Węgierska renta 107·75, Usposobienie ustalone.

Wiedeń, 24 września 1880, godzina 4 minut 32. Akcye kredytowe —·— Anglo Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa, —·—. Renta pap. —.—, Rubel papierowy —.—, Gal. listy zastawne 101·25. Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 103·50 Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —.—, Usposobienie —

Wiedeń, 25 września 1880, godz. 10 m. 50, Akcye kredytowe 283·40, Anglo-austr. 119·70, Akcye banku Union 108·90, Kolej

Kar. Ludw. 276·75, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·41½, Rubel papierowy 1·20¾, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie ożywione.

Telegramy zbożowe z d. 24 września. Wiedeń: Pszenica 11·80 do 12·25 zł., żyto 9·75 do 10·40 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 31·75 do 32·— zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na jesień) 10.— do 10·05 zł., rzepak (sierpień — wrzes) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec—sierpień) 207·—, żyto —·—, spiritus loco 59·30, olej rzepakowy 54·20. Szczecin: Pszenica ·, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr 57·25 olej rzepakowy 74·75, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica

Odpowiedzialny redaktor: Wincenty Zaliński

Przyjechali do Lwowa.

dnia 25 września 1880.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. S. Bartmański z Krynicy. O. Augustynowicz z Petersburga. M. Mysłowski z Chulimowa. W. Meyre ze Schwajcaryi. J. Bernadiner z Wiednia.

Hotel George'a.

Pp. J. Gomoliński z Brodów. S. Dunin Kęplicz z Wołosowa. O. Schnell z Firlejówki. F. Weidinger z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. W. Bernatowicz z Rossyi. W. Bratkowski z Rossyi. Dr. R. Klimkiewicz z Piotrowic. F. Raciborski z Zamojścia. M. Bieńkowski z Kołomyi.

Hotel Warszawski.

Pp. K. Milowicz z Wołynia. M. Piotrowski ze Sniatyna. W. Wiśniewski z Leszczkowa. E. Nablicz z Rohatyna. W. Nablicz z Przemyśla. W. Kostanecki z Krakowa. M. Milowicz z Wołynia. E. Kłoskowska z Wiednia.

Hotel Langa.

Pp. A. Delinowska z Tarnopola. R. Seeliger z Białej. A. Hubaczek z Krakowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. hr. Czosnowski na Wołyń. A. br. Künsberg do Ustrzyk. W. Baranowski do Brodów. J. Ensler do Krakowa. Cz. Kozłowiecki do Majdanu. W. Osborne do Krakowa. B. Skibniewski do Balic. T. Żelechowski do Karowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 25 września 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 730.0mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 10.7°C. Psychrometr wilgotny + 10.1°C. Prężność pary 8.9mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW1. Ozon 9.

Temperatura powietrza 8.6°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 754.9mm.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 19 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o gozd. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 min. 45 rano.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 min. 39 w nocy pociąg mięszany): o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny) o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany;) o godz 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 24 września 1880

		płacą walutą austr. złr.	ct.	żądają walutą austr. złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	bez kupona	275	—	279	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.		163	—	166	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.		296	—	300	-
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.		250	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	97	30	98	30
" " " 4 pr. w. a.		91	50	92	50
" " " 5 pr. okresowe		97	30	98	30
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		101	70	102	70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.		102	—	103	50
3. Listy dłużne za 100 złr.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat		92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.		97	—	98	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.		99	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		100	—	102	—
5. Losy miasta Krakowa		19	25	21	—
" " Stanisławowa		23	50	25	50
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	57	5	68
Dukat cesarski		5	59	5	69
Napoleondor		9	39	9	50
Półimperyał		9	66	9	80
Rubel rossyjski srebrny		1	56	1	73
" " papierowy		1	21	1	23
100 marek niemieckich		57	95	58	60
Srebro		99	50	100	50
Kupony w srebrze		99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 22 września 1880.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	71.50	71.65
luty-sierpień	71.50	71.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	72.50	72.65
kwiecień-październik	72.50	72.65
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	121.—	121.75
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	131.25	131.75
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	132.50	133.—
" " 1864 po 100 zł.	171.—	171.25
" " 1864 po 50 zł.	170.50	171.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 proc.	142.75	143.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	100.25	100.75
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	87.65	87.80
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	97.—	97.50
Galicyi	97.—	97.50
Niższej Austryi	105.50	106.—
Siedmiogrodu	93.50	94.50
Węgier	94.50	95.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	117.40	117.70
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	283.10	283.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	780.—	790.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	150.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	821.	823.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	72.50	73.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	543.—	545.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł.	189.50	190.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2445.—	2450.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	277.50	278.—
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	164.25	164.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	279.25	279.75
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	80.—	81.—
I. kol. węg. gal. a 300 zł. w srebrze	139.—	140.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	117.—	117.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	100.50	101.25
" " " w 20 l. 7 pr.	106.50	—.—
" " " w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	91.75	92.25
" " " po 5 proct.	97.50	98.—
" " " po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97.50	98.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.75	102.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	103.50	104.50
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	102.—	102.15
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	100.—
" Zakł. kr. ziemsk. po 5½ proc.	100.50	101.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	89.50	90.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	—.—	85.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
" " po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	—.—	105.—
" " " II. emisyi	—.—	103.50
" " " III. "	102.50	103.—
" " " IV. "	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	89.75	90.25
z r. 1867	—.—	94.25
z r. 1868	90.60	90.90
z r. 1872	89.75	90.25
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	85.50	86.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.50	180.—
Clarego po 40 zł. m. k.	39.75	40.50
Tow. żegl. par. po Dunaju po 100 zł. m. k.	104.75	105.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17.—
Losy miasta Krakowa	19.90	20.20
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.—	41.50
Palffego po 40 zł. m. k.	36.25	36.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.60	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	50.50	51.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.50	48.—
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	125.75	—.—
" " po 50 zł. w. a.	65.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.50	33.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	41.75	42.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.30	118.45
Paryż za 100 fr.	46.65	46.65

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.65.—	5.67.—
" pełnej wagi	5.67.—	5.69.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.44.—	9.45.—
Rossyjski imperyał	9.71.—	9.73.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 24 września 1880

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	71	35
" " " w srebrze	72	35
Renta w złocie	87	45
Losy pożyczki z roku 1860	130	50
Akcye banku austro-węgierskiego	818	—
" " kredytowego	281	80
Londyn	115	25
Srebro	—	—
Napoleondor	9	42
Dukat cesarski men.	5	66
100 marek niemieckich	58	25

Dziennik urzędowy.

(6538 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 881/pr. Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1880 przy kołomyjskim c. k. sądzie obwodowym dnia 29go listopada 1880 o godzinie 9 rano rozpoczynających się, Prezydenta tegoż sądu Władysława Przysieckiego przewodniczącym sądu przysięgłych, a zastępcami przewodniczącego sądu przysięgłych, radców sądu: Henryka Jakubowskiego, Władysława Kaweckiego, Juliana Bochyńskiego i Franciszka Barańskiego.

Co się do powszechnej wiadomości podaje.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Kołomyi 23 września 1880.

(6535 1—3) **Edykt.**

L. 2097. C. k. sąd powiatowy w Rudkach czyni wiadomo, iż celem zaspokojenia sum 100 zł., 20 zł. i 15 zł. z pn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod nr. k. 22 w Błozwi położonej, Iwana Gnypa własnej, ciała hipotecznego niestanowiącej, na rzecz Andrucha Gnypa na dniu 22 października, na dniu 22 listopada i na dniu 22 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 10tej przed południem w sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 220 zł., a wadyum 22 zł.

Realność ta tylko na trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Protokół opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne mogą być w sądowej registraturze przejrzane.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. Kazimierza Kurka c.k. notaryusza w Rudkach.

Rudki 21 lipca 1880.

(6536 1—3) **Edykt.**

L. 4301. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli wiadomem czyni, że 19 sierpnia 1873 Michał Bandura beztestamentarnie z pozostawieniem majątku w Suszycy wielkiej zmarł. Gdy spadkobierczyni z ustawy Fruśka z Bandurów Rapak z miejsca pobytu jest niewiadomą, wzywa się tąż, aby się w ciągu roku jednego od dnia poniższego w sądzie tutejszym zgłosiła i deklaracyę swą wniosła lub w tym celu ustanowionemu już poprzednio dla tejże kuratorowi Iwanowi Kalnickiemu ze Suszycy wielkiej informacyę udzieliła, gdyż w razie przeciwnym pertraktacya spadku z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną będzie.

Starasól dnia 15 września 1880.

(6544 1—3) **Edykt.**

L. 9256. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Herscha Fenichla, że wydano dnia 8 maja 1880 nakaz, którym mu polecono wskutek pozwu Judy Schiffa i Izraela Ehrlicha, aby tymże S 93 f z pn. z wekslu z 22 lutego 1880 pochodzącą w dniach trzech zapłacił, tudzież że kuratorem dla niego zamianowano adw. dr Stojał wskiego.

Wzywamy go tedy, aby środki obrony kuratorowi temu podał, lub innego pełnomocnika sądowi wskazał.

Tarnów 8 lipca 1880.

(6534 1—3) **Edykt.**

L. 6848. C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że na dniu 26 października 1880 jako na pierwszym, na dniu 30 listopada 1880 jako na drugim, a na dniu 25 stycznia 1881 jako na trzecim terminie każdym razem o 11tej godzinie przed południem odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 260 w Mościskach położonej, jako dom. III. pag. 215 n. 5. haer. Eliasza i Beili małż. Scheyerów własnej, na zaspokojenie pretensyi Kazimierza Zemlaka 50 zł., 50 zł. i 66 zł. z dołożeniem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie zaś za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 1008 zł. w. a. Zakład 100 zł. 80 ct.

Warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

Mościska dnia 2 września 1880.

(6542 1—3) **Edykt.**

L. 11377. Z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Kosa zawiadamiamy, że na prośbę Eustachego ks. Sanguszki i Bernarda Kropfa zezwolono na wykreślenie prawa zastawu dla odpowiedzialności państwa Tarnów za szkodę z zaniedbania zabezpieczenia legatów na rzecz Jakóba Kosa w stanie biernym realności pod l. k. 433 w Tarnowie położonej intabulowanego, i że dla niego ustanowionym został w tym celu kurator w osobie adw. dr. Pietrzyckiego Jakóba Kosa wzywamy, ażeby kuratorowi swemu środki prawne przeciw dozwolonej extabulacyi, jeżeli jakie ma wskazał, lub takowe sam do sądu wniósł.

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie dnia 26 sierpnia 1880.

(6541 1—3) **Edykt.**

L. 11232. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek p. Joela Margulies, kramarza w Przemyślu i mianuje c. k. adjunkta sądowego p. Aleksiewicza komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie majątku krydataryusza natychmiast przedsięwziął, zaś c. k. notaryuszowi Longchamps poleca się, by zarząd majątku krydataryusza zarządcy adwokata Dr. Baumfeldowi natychmiast oddał, inwentarz sporządził i sądowi do dni 14 przedłożył.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adw. Dr. Baumfelda z zastępstwem adw. Dr. Mendrochowicza i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dnia 4 października 1880 o 9 godzinie przed południem z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli wobec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 21 listopada 1880, w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym przez komisarza konkursowego oznaczyć i ogłosić się mającym winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyść mają, wykazać. Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać. Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl 21 września 1880.

(6511 2—3) **Edykt.**

L. 5928. C. k. sąd powiatowy w Busku zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców ś. p. Wojciecha Dasiewicza i Maryi Dasiewiczowej i ś. p. Kazimierza Prus Więckowskiego, tudzież niewiadomą z życia i miejsca pobytu Katarzynę Szymańską, że Julia Sienieniczowa na podstawie dekretu dziedzictwa po ś. p. Maryi Dasiewicz przez c. k. sąd powiatowy w Busku pod dniem 17 lipca 1865 do l. 2138 wydanego, kontraktu kupna i sprzedaży z 1 listopada 1856 cesyi z 18 października 1863 tudzież kontraktu kupna i sprzedaży z 6 sierpnia 1873 zgłosiła prawo własności do realności w Milatynie nowym pod l. 46 położonej dotychczas wedle księgi gruntowej dla gminy Milatyn l. wyk. hip. 221 Katarzyny Szymańskiej i Maryi Dasiewicz własnej przed otwarciem księgi gruntowej dla gminy Milatyn nowy nabyte, że do rozprawy w myśl §. 8 ust. z 25 lipca 1871 l 69 dz. pp. termin w tutejszym sądzie na dzień 23 października 1880 o godz. 9 przed południem wyznaczony został, i że niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców śp. Wojciecha i Maryi Dasiewiczów i śp. Kazimiera Prus Więckowskiego tudzież dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Katarzyny Szymańskiej, kurator ad actum w osobie p. Gwalberta Chołgasiewicza poczmistrza i właściciela realności z Milatyna nowego ustanowiony został, że im wolno na powyższym terminie albo osobiście, albo przez wykazanego pełnomocnika się stawić, albo ustanowionemu kuratorowi instrukcye swe udzielić, i że w razie przeciwnym rozprawa z ustanowionem kuratorem ze skutkiem prawnym przeprowadzoną będzie.

Busk 20 sierpnia 1880.

(6527 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1122. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie stale obsadzić się mające:

a) Przy szkole III klasowej w Sieniawie, dwie posady nauczycieli starszych z płacą po 450 zł rocznych.

b) Przy szkole II klasowej w Narolu posada nauczyciela starszego z płacą rocznych 300 złr.

c) Przy szkole II klasowej w Sośnicy posada nauczyciela starszego z płacą rocznych 350 zł. i wolnem mieszkaniem.

d) Przy szkołach etatowych jednoklasowych w Boratynie, Chłopicach, Dobczy, Jodłówce, Korzenicy, Kramarzówce, Łazach, Swiętem, Woli węgierskiej, Zaleskiej woli, Żurawiczkach, Rudołowicach, Chotylubiu, Dachnowie, Gorajcu, Kobylnicy ruskiej, Krowicy hołodowskiej, Lublińcu starym, Młodowie, Niemstowie, Płazowie, Zapałowie i Zukowie posady nauczycieli starszych z płacą rocznych 300 zł. i wolnem mieszkaniem.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o którąkolwiek z powyższych posad, wnieść mają podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu najdalej do końca października 1880.

C. k. Rada szkolna okręgowa.

Jarosław dnia 15 września 1880.

(6518 2—3) **Edykt.**

L 2151. C. k. sąd powiatowy w Sanoku oznajmia, że 29 września, 27 października i 30 listopada 1880 zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się w tym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 5 w Srogowie dolnym Szczepana Dawida własnej, na rzecz Samuela Rennera, celem zaspokojenia pretensyi 87 zł. 50 ct. w. a. z przyn.

Cena wywołania wynosi 675 zł., a wadyum 68 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych można przeglądnąć w sądzie tutejszym.

Dla wierzycieli którymby rezolucya licytacyjna z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła. lub którzyby dopiero po dniu 12 marca 1880 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego na rzeczonej realności jakiekolwiek prawa zastawu uzyskali, ustanawia się kuratora w osobie pana adwokata Dr. Aleksandra Iskrzyckiego w Sanoku.

Sanok dnia 29 czerwca 1880.

(6514 2—3) **Edykt.**

L. 12200. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym, jakoteż w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonym nieruchomym majątkiem Chaima Goldberga, kupca zamieszkałego w Stryju.

Kierownictwo upadłości tej porucza się panu Janowi Majeranowskiemu c. k. sędziemu powiatowemu w Stryju a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana Błońskiego, adwokata w Stryju, zaś zastępcą tegoż adwokata Popiela, także w Stryju zamieszkałego.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, mają takowe nawet wrazie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym lub w sądzie powiatowym w Stryju wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się, i na terminie, który na dzień 3 listopada 1880 o godzinie 10 rano ustanawia się przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść. Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody. Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego, albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 2 września 1880 o godzinie 9 przed południem wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Stryju mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Stryju mieszkającego, celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczane będą w dodatku urzędowym do Gazety Lwowskiej.

Sambor 17 sierpnia 1880.

(6523 2—3) **Edikt.**

Zl. 369/4. Das k. k. Bezirksgericht in Lemberg gibt hiemit bekannt, das zur Hereinbringung der Forderung der österreich. Central-Boden-Credit-Bank in Wien von 1) 190 fl. sammt 6 pr. Verzugszinsen vom 1ten Mai 1877. 2) 190 fl. mit 6 pr. Verzugszinsen vom 1 November 1877 3) 2603 fl. 8 kr. ö. W. als den Kapitalsrest sammt 6 pr. Verzugszinsen vom 29 April 1878, ferner zur Hereinbringung der Klagskosten von 23 fl. 10 kr. ö. W. der Proceßkosten 108 fl. 57 kr. ö. W. der Exekutionskosten 9 fl. 63 kr. ö. W. und der gegenwärtigen im gemäßigten Betrage von 64 fl. 10 kr. ö. W. zuerkannten Kosten die exekutive Feilbiethung der dem Schuldner Salamon Tremski, laut Dom 57 p. 425 n. 15 haer. eigenthümlich gehörigen sub Nro 407²/₄ in Lemberg gelegenen Realität beim hiesigen k. k. Landesgerichte am 3 November, am 30 November und am 21 Dezember 1880 jedesmahl um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden wird.

Der Ausrufspreis ist der von der österr. Hipothekar Credit und Vorschußbank statutenmäßig ermittellte Werth von 29500 fl. ö. W.

Das Vadium beträgt 10 pr. des Ausrufspreises d. i 2950 fl. ö. W.

Das Feilgebothene Objekt wird bei dem 1ten und 2ten Feilbiethungstermine, nicht unter dem Ausrufspreise, bei dem 3ten Termine aber auch unter demselben jedoch nicht unter der Hälfte desselben hintangegeben.

Sollte aber die obige Realität in diesen drei Terminen nicht verkauft werden, so wird zur Feststellung der erleichternder Bedingungen eine Tagfahrt auf den 21 Dezember 1880 um 4 Uhr NM. mit dem Beifügen anberaumt, daß die nicht erscheinenden Hipothekargläubiger als der Stimmenmehrheit der Erscheinenden britretend angesehen werden.

Die übrigen Lizitatationsbedingnisse, und der Hipothekarauszug, können in der h. g. Registratur, oder bei den Terminen, durchgesehen werden.

Hievon werden verständigt: Die österreichische Central-Boden-Credit-Bank in Wien Salmon Tremski, k. k. Finanz-Prokurator in Lemberg Namens des h. Aerars, k. k Steueramt in Lemberg. k. k priv gal. Aktienhipothekenbank in Lemberg, Jakob Naftali, Herr Tremski Hermann Neuwelt, Chaje Debora Tremska so wie alle späteren Hipothekarglaubiger, welche nach der Ausfertigung des Grundbuchsauszuges (20 August 1880) an die Gewähr gelangen werden, und ewentuell auch jene, denen der Feilbiethungs oder ein speterer Bescheid entweder garnicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte, zu Händen des gleichzeitig bestellten Kurators des Herrn Adwokaten Dr. Luka mit Substitution des Herrn Adwokaten Dr. Schaff und mit Edicte.

Lemberg am 4 September 1880.

(6516 2—3) **Edykt.**

L. 14360. W sporze sumarycznym Chaima Schapiry przeciw Nussimowi Frank pto. 64 zł. 80 ct. w. a. z pn. ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu Nussima Franka Wielmożnego pana adwokata dr. Wolskiego kuratorem a doręczając temuż uchwałę i wyrok do l. 12110 wzywa się Nussima Franka, by co do obrony swych praw z tymże kuratorem się porozumiał lub pełnomocnika sobie obrał, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania, sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy

Drohobycz dnia 27 czerwca 1880.

(6515 2—3) **Edykt.**

L. 4532. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 315 zł w. a. z pn. od Jana i Agnieszki Pstruchów Berkowi Jaroszowi należącej się, odbędzie się w dniach 11 listopada i 9 grudnia 1880 tudzież 10 stycznia 1881 każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym publiczna licytacya realności w Trzebini położonej l. wyk. hip. 118 objętej num. kons. 18 oznaczonej Jana i Agnieszki Pstruchów, tudzież Błażeja Brzuski i Józefy z Pstruchów Brzuskowej własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowu w kwocie 1502 zł. Wadyum wynosi 150 zł. w. a.

Na tych trzech terminach poniżej ceny szacunkowej realność nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

O czem osoby interesowane, niewiadomi wierzyciele i ci, którymby ts. rezolucya z niniejszej daty i liczby sprzedaż egzekucyjną wspomnionej nieruchomości rozpisująca, z jakiegobądź powodu doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie tut. adw. dr. Grudzińskiego i przez niniejszy edykt zawiadomienie otrzymują.

Chrzanów, dnia 30 lipca 1880.

(6493 3—3) **Edikt.**

Zl. 11049. Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanislau wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte wo immer befindliche, bewegliche so wie über das in den Ländern, für welche die Concursordnung vom 25 Dezember 1868 R. G. Bl. 1869 Nr. 1 gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Rubin Zirler Majerhofpächter und Viehändler in Nazawizów der Concurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Bezirksrichter in Nadworna Hr. Adolf Podtarzecki und als einstweiliger Massaverwalter Hr. Seibisch Hirsch (Major) in Nadwórna bestimmt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Concursmasse einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte nach Vorschrift der Concursordnung zur Vermeidung der in derselben angedrohten Nachtheile zur Anmeldung, und bei der auf den 6 Dezember 1880, um 10 Uhr VM. bestimmten vor dem Konkurs-Kommissär in Nadwórna abzuhaltenden Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters, der Mitglieder des Gläubigerausschusses, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Massaverwalters und Stellvertretters desselben, und zur Wahl eines Gläubigerausschußes wird auf den 8 Oktober 1880 um 10 Uhr Vormittags vor dem Koncurscommißär in Nadworna eine Tagfahrt anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Nadworna oder im Sprengel des k. k. Nadwórnaer Bezirksgerichtes wohnen, errinnert, daß sie nach §. 111 der Konkurs-Ordnung einen in Nadwórna wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Concurscommissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Curator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Concursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska“ bekannt gegeben werden.

Stanislau am 14 September 1880.

(6461 3—3) **Obwieszczenie.**

L 4672. D. f. Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego na dniu 30 października 1880 losowania obligacyj funduszów ind. Galicyi wschodniej i zachodniej tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego zostaje poczynszy od 25 września 1880 zasystowane przepisywanie obligacyj, któreby przy przepisaniu musiały dostać odmienne numera.

Po ogłoszeniu wyniku losowania przepisywanie obligacyj na nowo się rozpocznie. Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. namiestnictwa
jako dyrekcyi funduszów ind.

Lwów dnia 20 września 1880.

(6499 3—3) **Edykt.**

L. 5877. W dniach 20 października, 24 listopada i 20 grudnia 1880 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż nieintabulowanej realności pod l. k. 137 w Touslem położonej Andrucha Orzechowskiego własnej na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwotach 157 zł. 67 ct. i 40 złr. 82 ct. w. a. z pn. z tem, że przy pierwszych dwóch terminach wspomniona realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, przy trzecim zaś terminie nie poniżej kwoty pokrywającej wszystkie długi ciążące na tej realności sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Protokół opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Grzymałów 30 stycznia 1880.

(6492 3—3) **Konkurs**

L. 14744. Przy sądach powiatowych w Andrychowie, Liszkach i Łańcucie systemizowane zostały posady kancelistów do prowadzenia ksiąg gruntowych w XI klasie rangi z roczną płacą 600 złr. dodatkiem aktywalnym 120 złr. Podania o te lub inne przy sądach powiatowych opróżnić się mogące posady kancelistów w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 25 września 1880, a to o posady w Andrychowie i Liszkach do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie zaś o posadę w Łańcucie do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Sąd krajowy wyższy.

Kraków 14 września 1880.

(6497 3—3) **Edykt.**

L. 4280. W sprawie Jana Gocka przeciw Jakóbowi i Sarze Pfeffer pto. 110 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 14 października i 18 listopada 1880 powyż lub za cenę szacunkową i dnia 25 grudnia 1880 nawet niżej szacunku zawsze o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności l. 255 w Gródku jak Dom VI pag. 439 n. 1 haer. dłużników własnej.

Cena szacunkowa 698 zł. 30 ct.

Wadyum 69 zł. 83 ct.

Resztę warunków w registraturze przejrzeć wolno.

C. k. sąd powiatowy.

Gródek 23 lipca 1880.

(6500 3—3) **Edykt.**

L. 4547. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Pawła Burkiewieza z Brzostowej góry w kwocie 80 zł. w. a. z pn. z procentem po 6 pr. od dnia 30 września 1872 realność w Krządce pod l. 21 położona, Jana Buczka własna, ciała tabularnego niestanowiąca w dniach 20 października, 17 listopada i 22 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 145 zł.

Wadyum 15 zł. w. a.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa dnia 25 sierpnia 1880.

(6509) L. 13093.

Protokołowanie firmy.

C. k. sąd obowodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę „Isajas Rosenstock“ dla przedsiębiorstwa pędzenia wódki, i wypasu wołów w Chmieliskach pow. Skałat.

Tarnopol 8 września 1880.

L. 13185. (6510)

Protokołowanie firmy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę „Julius Schnurpfeil“ dla przedsiębiorstw wyrabiania wódki, wypasu wołów, wykonywania propinacyi, i miewa w Winiatyńcach pow. Zaleszczyckiego.

Tarnopol dnia 8 września 1880.

(6443 3—3) **Edykt.**

L. 5131. C. k. Sąd powiatowy w Brzesku ogłasza, iż 29 października 1876 zmarła w Łękach bez pozostawienia rozporządzenia ustatniej woli Maryanna 1o Reczek 2o Przybyło.

Sąd nieznając miejsca pobytu Emeryka Reczka na którego z mocy ustawy część spadkowa przypada wzywa go aby w ciągu roku od niżej wyrażonego dnia licząc zgłosił się w sądzie i deklaracyę do spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby pertraktowany z dziedzicami którzy się zgłosili i z Kuratorem Janem Tretką dlań ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko 21 lipca 1880.

(6429 3—3) **Edykt.**

L. 3483. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego w kwotach 113 zł 40 ct. 113 złr. 40 ct. i 1269 złr. 56 ct. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności pod Nr. 39 i 41 w Mikulińcach według księgi gruntowej Alberta bar. Czechowicza, a względnie tegoż masy spadkowej własnej w jednym terminie dnia 25 października 1880 o godz. 9 z rana.

Cena wywołania wynosi 4000 zł.

Wadyum 200 zł. w. a.

Sprzedaż nastąpi także poniżej ceny wywołania, za jakąkolwiek cenę.

Kuratorem wierzycieli ustanowionym jest Gustaw Ludkiewicz z Mikuliniec.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Mikulińce dnia 4 września 1880.

(6471 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 698. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Eisiga Bära przeciw Dmytrowi Putas o zapłacenie 21 zł. odbędzie w sali sądowej publiczną licytację realności włościańskiej w Zrotonicach pod l. k. 37 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a Dmytra Putasa własnej w trzech terminach 27 października, 26 listopada i 20 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 660 zł.

Zakład 66 zł. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 24 marca 1880.

(6473 3—3) **Obwieszczenie.**

L, 2224. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Jakóba Spinnera przeciw Janowi Jarosławskiemu i masie spadkowej śp. Maryi Jarosławskiej o zapłacenie 188 zł. odbędzie w sali sądowej publiczną licytację realności w Niżankowicach pod l. k. 139 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej i dłużnika Jana Jarosławskiego i masy spadkowej śp. Maryi Jarosławskiej własnej w trzech terminach 27 października, 26 listopada i 22 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 750 zł.

Zakład 75 zł. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i ocenienia można przejrzeć.

Niżankowice 30 czerwca 1880.

(6469 3—3) **Edykt.**

L. 1318. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że na pozew de praes. 31 marca 1879 l. 2372 Józefa Guzika zastępionego przez Jadwigę Guzik przeciw Tekli Guzik, Piotrowi i Franciszkowi Guzikowi o przyznanie własności posiadania części gruntu Nr. 38 w Głowience ustanowił dla nieobecnego z miejsca pobytu Franciszka Guzika kuratorem Jęerzeja Zajdla i wyznaczył do dalszej rozprawy termin na dzień 9 listopada 1880.

Poleca się nieobecnemu, aby wcześnie kuratorowi środki służące do obrony w ręczył, osobiście się zgłosił, lub innego zastępcę zamianował, ile że przeciwnie rozprawa z kuratorem się przeprowadzi.

Krosno dnia 13 kwietnia 1880.

(6464 3—3) **Edykt.**

L. 18741. C. k. sąd krajowy w Krakowie wiadomo czyni, iż w drodze dalszej egzekucyi skryptu notaryalnego z daty: Kraków 10 kwietnia 1875 r., w celu zaspokojenia przypadającej Władysławowi Wąsikiewiczowi, Teofili z Wąsikiewiczów Maćkiewiczowej dłużnej kwoty 4000 zł. w. a. wraz z procentem 16 prc. od dnia 10 kwietnia 1876 roku i kosztami 17 zł. 3 ct. w. a. już przyznanemi, oraz obecnie w kwocie 23 zł. 87 ct. w. a. się przyznającemi, dozwoloną zostaje przymusowa publiczna sprzedaż kopalni węgla z przynależytościami pod nazwą „S tej Barbary“ w Tenczyku położonej, wedle ks. gł. górniczej krakowskiej tom. 2 pag. 457 n. 1 i 2 haer. Szymona Strycharskiego własnej, pod następującemi warunkami:

Sprzedaż tej kopalni z przynależytościami odbędzie się ryczałtem i bez wszelkiej ewikcyi w trzech terminach, a mianowicie dnia 21 grudnia 1880 r., dnia 21 stycznia 1881 r. i dnia 24 lutego 1881 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie krajowym.

Za cenę wywołania tej kopalni z przynależytościami, stanowi się szacunek 24961 złr. w. a. w drodze sądowego oszacowania ustanowiony.

Reszta warunków licytacyjnych, oraz akt oszacowania mogą być w registraturze przejrzane.

Kraków dnia 9 września 1880.

(6470 3—3) **Edykt.**

L. 121. W c. k. sądzie powiatowym w Łopatynie odbędzie się dnia 14 października, 18 listopada i 15 grudnia 1880 o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 151 w Zbrojach przy Stanisławczyku położona Cesi Mestlowej własna na rzecz Samuela Katza dla zaspokojenia sumy 105 zł. i kosztów egzekucyjnych w ilości 2 złr. 72 ct. i niniejszych kosztów 3 zł. 83 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej ceny szacunkowej lub przynajmniej za tę cenę zostanie sprzedaną, przy trzecim zaś terminie będzie sprzedana za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania i bliższe warunki mogą być przejrzane w registraturze tutejszo-sądowej.

Łopatyn 10 lipca 1880.

(6478 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 2331. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 27go października, 26 listopada i 29 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 40 w Hruszatycach położonej ciała tabularnego niestanowiącej Stacha i Matrony Cherniaków własnej celem wydobycia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 zł. a względnie 137 zł. 27 ct. w. a.

Cena wywołania 400 zł.

Zakład 40 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 6 czerwca 1880.

(6475 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2139. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 27 października 1880, 26 listopada 1880 i 27 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 19 w Byble położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Jakóba Krzyśko własnej, celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 zł.

Cena wywołania 250 złr.

Zakład 25 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej, zaś na trzecim terminie rakże niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 6 czerwca 1880.

(6472 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2023. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach przyprowadzi w dniach 27go października, 26 listopada, 22 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 47 w Ziołowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Antoniego Maksyma Czyżów własnej, celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 274 zł. 52 ct.

Cena wywołania 600 zł.

Zakład 60 zł

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 9 czerwca 1880.

(6467 3—3) **Edykt.**

L. 2919. Celem zaspokojenia należytości Wania Andrasza 11 zł. 36 ct. z pn. odbędzie się w dniach 1 października 3 i 30 listopada 1880 o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż 3 prętów gruntu pod l. 17 Mochnaczce niżnej położonych Fecia Andrasza własnych.

Cena szacunkowa 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania mogą być przejrzane w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Krynica 31 lipca 1880.

(6449 3—3) Z. 5510.

Feilbietungsedict.

Vom k. k. Bezirksgerichte in Szczerzec wird behufs Hereinbringung des vom Leiser Mischel gegen Peter und Nastka Tymicki ersiegten Betrages von 117 fl. ö. W. sammt 6% vom 25ten August 1876 laufenden Verzugszinsen, der Exekutions- und Gerichtskosten im Gesammtbetrage von 32 fl. 87 ö. W. zur Vornahme der öffentlichen Feilbietung der in Popielany Lemberger Bezirks sub Nr. 2 gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden Realität der Termin auf den 2 November und 7 Dezember 1880 dann am 14 Jänner 1881 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts mit dem Beisatze bestimmt, daß an den zwei ersten Terminen diese Realität nur um, oder über den mit 634 fl. öW. gerichtlich erhobenen Schätzungswerth, am dritten Termine auch unter demselben jedoch nur um einen solchen Preis hintangegeben werden wird, der die Höhe der darauf lastenden Schulden erreicht; sollte ein solcher Kaufpreis nicht erzielt werden, wird zur Feststellung erleichtender Bedingungen die Tagfahrt auf den 14 Jänner 1881 um 3 Uhr Nachmittags anberaumt.

Jeder Kauflustige hat als Vadium den Betrag von 63 fl. ö. W. zu Händen der Lizitations-Commision zu erlegen.

Weitere Lizitationsbedingungen, daß Protokoll über die pfandweise Beschreibung und Abschätzung können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Szczerzec 16 August 1880.

(6466 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2246. C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza, że celem zaspokojenia wywalczonej przez masę rozbiorową Mendla Zioła przeciw Markusowi Ehrenbrodowi kwoty 183 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 30 września, 2 listopada i 2 grudnia 1880, zawsze o godzinie 10 z rana, w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika pod l. 151 w Budzanowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na 2600 zł. a. w. ocenionej z tem, że ta realność na dwóch pierwszych terminach tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena wywołania 2600 zł.

Wadyum 260 zł. a. w.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze

Budzanów 15 sierpnia 1880.

(6476 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4140. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 27go października, 26 listopada 27 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 75 w Byble położonej ciała tabularnego niestanowiącej Anny i Iwana Stadników własnej celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 zł.

Cena wywołania 400 zł.

Zakład 40 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 6 czerwca 1880.

(6477 3—3) **Obwieszczenie.** L. 2509.

C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 27go października 26 listopada 20 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności, włościańskiej pod l. k. 64 w Niżyńcu położonej ciała tabularnego niestanowiącej Wasyla Hnatyczaka własnej celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 168 zł. 40 ct.

Cena wywołania 800 zł.

Zakład 80 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za, lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 30 czerwca 1880.

(6254 3—3) **Kundmachung.** Z. 506.

Wegen Sicherstellung der Verpflegs-Erfordernisse für das Jahr 1881 bestehend in Brod zu Portionen à 875 Gramm, ferner Hafer, Heu, Streu- und Bettenstroh endlich Brennholz für die Konzentrirungsstationen Drohowyże bei Mikołajów und Olchowce bei Sanok, wird am 11 Oktober 1880 um 11 Uhr Vormittags beim k. k. Staats-Hengsten-Depot in Drohowyże eine Verhandlung durch Uibernahme schriftlicher Offerte, welche zu diesem Zwecke auch durch die Post eingesendet werden können abgehalten werden.

Die näheren Bestimmungen hierüber können in der Kanzlei des Staats-Hengsten-Depots, dann aus der bei den k. k. Bezirkshauptmannschaften: Żydaczów, Stryj, Drohobycz, Dobromil, Rudki, Bóbrka, Lisko, Brzozów, Kamionka, Sambor, Mościska, Sanok und bei den Magistraten der Städte Lemberg Mikołajów, Rozdoł und Szczerzec erliegenden Kundmachungen entnommen werden.

Vom k. k. Staats-Hengsten-Depot in Drohowyże am 9 September 1880.

(6496 3—3) **Obwieszczenie**

L. 10027.1880/3399. Dnia 23 września, 22 października i dnia 26 listopada każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacya realności pod l. 8 Ernsdorfie położonej Filipa i Jana Rautów własna celem ściągnięcia sumy 554 zł. z pn. na rzecz spadkobierców Susia Lukaszora na l. 2 terminie za cenę szacunkową 1970 złr. lub wyżej zaś na 3 terminie także poniżej tej ceny.

Wadyum 197 zł.

Resztę warunków wolno przeglądnąć w t. s. registraturze.

O czem tych wierzycieli, którym rezolucye dla niewiadomego miejsca pobytu lub z innego powodu wcale nie lub nie wcześnie doręczonemi zostałyby, lub też którzyby po 15 grudnia 1879 do hipoteki weszli zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka 7 czerwca 1880.

(6503 3—3) **Edykt.**

L. 40924. C. k. sąd krajowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Samuela Silberglass, iż w sprawie Dyrekcyi c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Fryderykowi i Celinie Poten pto. 15000 złr. z pn. uchwałą z dnia 26 czerwca 1880 Nr. 27518 dozwolono, celem częściowego zaspokojenia powołanej należytości na wydanie powołanemu wyżej Zakładowi kredytowemu złożonej, w tutejszym depozycie sądowym kwoty 307 zł. 1 ct. w. a. która za sprzedane przez licytacyę ruchomości dłużników uzyskaną została; gdy miejsce pobytu Samuela Silberglas, któremu także ta uchwała doręczoną być ma, nie jest wiadome, przeto ustanowiono dla niego kuratora w osobie adwokata Dr. Raresa z substytucyą adw. Dr. Standa i kuratorowi uchwałę tę doręczono.

Lwów 10 września 1880.

(6487 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6223. W dniach 19 października 19 listopada i 20 grudnia 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. konsk. 4 subrep. 26 w Lipie położonej dłużnika Sawki Maksymów własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim także niżej takowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 30 sierpnia 1880.

(6474 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2348. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 27 października, 26 listopada i 29 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 160 w Niżankowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Ignacego i Maryi Malinowskich własnej, celem wydobycia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 zł. względnie 126 zł. 84 ct.

Cena wywołania 600 zł.

Zakład 60 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 6 czerwca 1880.

(6504 3—3) **Edykt.**

L. 38061. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Jana Prohaskę z życia i miejsca pobytu nieznanego, ewentualnie tegoż z imienia, nazwiska, życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców i prawonabywców, iż przeciw niemu gal. c. k. Prokuratorya skarbu, imieniem konwentu OO. Dominikanów we Lwowie, wniosła na dniu 19 sierpnia 1880 do l. 38061 pozew o ekstabulacyę ze stanu biernego realności pod l. 81¼, służebności wodociągu, intabulowanej jak D. 12. p. 541 n. 12 on., że pozew ten wskutek uchwały z dnia 28 sierpnia 1880 do postępowania pisemnego zadekretowany został, że termin do wniesienia obrony na dni 90 oznaczono, że dla pozwanego Jana Prohaski, ewentualnie tegoż nieznanych spadkobierców i prawonabywców, Adw. Dra. Kuczkiewicza, z substytucyą Adw. Dra Rogalskiego, kuratorem ustanowiono i temuż kuratorowi rzeczony pozew doręczono; że rzeczą Jana Prohaski a względnie tegoż spadkobierców i prawonabywców jest, innego zastępcę sobie obrać, temuż potrzebnych środków dowodowych dostarczyć i sądowi takowego oznajmić, ileże w przeciwnym razie, złe skutki, ztąd wyniknąć mogące, sam sobie przypisać będzie winien.

Lwów 28 sierpnia 1880.

(6498 3—3) **Edykt.**

L. 2701. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprzyw. galic. zakład kredytowy włościański przeciw Cyrylowi Feduła kwoty 200 zł. i 50 zł. względnie 139 zł. 90 ct. i 26 zł. 42 ct. z 12 pr. od 20 października 1874 i 20 października 1876 bieżącemi, tudzież 3 pr. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, kosztów egzekucyjnych 6 zł. 17 ct. i 4 zł. 54 ct. w. a. publiczna sprzedaż realności pod l. k. 73 rep. 14 w Bratkowicach w trzech terminach a to: dnia 30 września i dnia 4 listopada 1880 za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 9 grudnia 1880 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 600 zł.

Wadyum 60 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Gródek dnia 20 lipca 1880.

(6486 3—3) **Edykt.**

L. 6304. Dnia 17 października 1879 na Folwarkach zmarła Marcella z Poznańskich zam. Stadnik z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia z 12 października 1879. Męża tejże zmarłej Józefa Stadnik, którego miejsce pobytu sądowi niewiadome wzywa się, ażeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenia przyjęcia spadku; w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem p. Abdonem Dr. Mijakowskim adwokatem w Złoczowie dla niego ustanowionym.

Z c. k. sądu powiatowego miej. del.

Złoczów dnia 27 sierpnia 1880.

(6550 1—3) **Edykt.**

L. 2737. C. k. sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, iż celem zabezpieczenia dostawy żywności dla tutejszych inkwizytów i skazańców na rok 1881 odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya na dniu 12 października o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 100 zł. w. a.

Warunki licytacyi mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy
w Kolbuszowy dnia 20 września 1880.

(6532 1—3) **Edykt.**

L. 5395. W dniach 22 października, 22 listopada i 22 grudnia 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Jana i Anny Czerskich własnej pod Nr. k. 173 w Busku na przedmieściu krótka strona powiecie Kamioneckim położonej nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 45 zł. w. a. z pn. na rzecz Luzera Reicha.

Cena wywołania 470 zł. w. a.

Wadyum 10 pr.

Przy trzecim termi ie realność ta także niżej ceny wywołania spredaną zostanie.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć lub w odpisie podnieść w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Busk dnia 20 sierpnia 1880.

(6545 1—3) **Edykt.**

L. 11794. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Salomona Vogelbauma w Podwołoczyskach a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek, by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje komisarzem konkursowym ustanawia się p. radcę s kr. Tupeca a tymczasowym zarządcą masy p. adwokata Dr. Frühlinga.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na term nie dnia 12 października 1880 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swe pretensye przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 26 listopada 1880 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 23 grudnia 1880 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj p czynili.

Wierzycielom, którzy pretensyi swoje zgłoszą, a na owym term nie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli, który dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionyby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol dnia 20 września 1880.

(6553 1—3) **Edykt.**

L. 6848. Sokalski c. k. sąd powiatowy uwiadamia, że marnotrawcą uznanemu Aleksandrowi Tomaszewskiemu z Roździałowa za kuratora Fedzo Żerebecki z Roździałowa ustanowiony został.

Sokal dnia 26 czerwca 1880.

(6549 1—3) **Edykt.**

L. 7798. Dnia 21 października, 24 listopada 1880 i 27 stycznia 1881 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 27 w Burczycach starych położonej ciało tabularne według ksiąg ingrosacyjnych stanowiącej w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Michałowi Bilakowi peto. 274 zł. 52 ct. z pn.

Cena wywołania wynosi 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, a trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. miej. deleg. sąd powiatowy.
Sambor dnia 10 sierpnia 1880.

(6559 1—3) **Edykt.**

L. 40803. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Salamon i Lea małż. Hiss przeciw Szymonowi Aronowi Kauf, Witze Hiss i Alfredowi Skalmińskiemu pod dniem 6 września 1880 l. 40803, pozew o uznanie obowiązku dawania obom pierwpozwanym wiktu, ubrania i mieszkania i płacenia za nich podatku od palenia świec, w stanie biernym realności pod l. 45$^3/_4$ we Lwowie intabulowanego za zgasły i o wykreślenie takowego wraz z nadciężarem, mianowicie zaprenotowanym na prawie tym na rzecz Alfreda Skalińskiego, obowiązkiem Szymona i Arona Kaufa, ręczenie, że za ciężący w stanie biernym realności pod l. 327 i 328$^3/_4$ na rzecz dzieci Jerzego Kamińskiego pretensyę przez właściciela tejże tylko kwota 100 duk. z odsetkami przyjętą będzie i obowiązkiem Szymona Arona Kaufa udzielania zastępstwa i odszkodowania go na wypadek gdyby właściciele tej pretensyi za takową więcej żądali ze stanu biernego rzeczonej realności wnieśli i o pomoc sądową prosili, który to pozew równocześnie pozwanym, celem wniesienia do dni 90 obrony, udziela się.

Ponieważ miejsce pobytu tychże pozwanych nie jest wiadomem, ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępowania Szymona Arona Kaufa i Witze Hiss, na tychże koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata Dr. Raresa, z zastępstwem adwokata Dr. Sokala, zaś do zastępowania Alfreda Skalińskiego kuratora w osobie adwokata Dra Bilińskiego z zastępstwem adwokata Dr. Żukotyńskiego, z którymi niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki. sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 10 września 1880.

(6548 1—3) **Edykt.**

L. 8799. Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że sąd obwodowy w Rzeszowie uchwałą swoją z dnia 15 lipca 1880 l. 4730 uznał p. Helenę z Lastowieckich Zagórską z Chodakówki żonę dr. Adama Zagórskiego w Rzeszowie, za marnotrawczynię, dla której kuratorem Wny Zygmunt Lastowiecki, właściciel dóbr w Lipniku ustawionym zostaje.

Z c. k. sądu powiat. miej del.
Rzeszów dnia 14 września 1880.

(6540) **Obwieszczenie.**

L. 10194. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 25 sierpnia 1880 wpisaną została do rejestru handlowego dla spółek zarobkowych i gospodarczych zmiana Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego w Sieniawie stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, zaszła przez wybór Jana Lagmana nadleśniczego z Rudki na urząd kontrolora w miejscu Franciszka Stelmachiewicza, przy walnem zgromadzeniu członków dnia 11 lutego 1880 odbytem.

Przemyśl dnia 9 września 1880.

(6547) **Ogłoszenie.**

L. 14840 C. k. sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Średniej na miejscu w Średniej dnia 15 października 1880 rozpoczną się.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Przemyśl 20 września 1880.

(6558) **Ogłoszenie.**

L. 10. Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Seredyca z kolonią Einsiedl powiatu sądowego Szczerzeckiego rozpoczną się dnia 4go października 1880.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 17 września 1880.

(6555) **Edykt.**

L. 3201, C. k. sąd powiatowy w Starejsoli zawiadamia, iż arkusze posiadania sporządzone w formie wykazów hipotecznych wraz z sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń dla gminy kat. „Posada Chyrowska" w tutejszym sądzie do przejrzenia złożone zostały.

Zarzuty przeciw prawdziwości tych arkuszów posiadania wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Starejsoli, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń miejscowych w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych wyznacza się dzień 1 października 1880, na którym także zarzuty wnoszone być mogą.

Starasól 18 września 1880.

(6546) **Ogłoszenie**

L. 13752. C. k. miej. del. sąd powiatowy w Przemyślu oznajmia niniejszem, że arkusze posiadanie w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Skopów sporządzone, oraz inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnionej gminy są do powszechnego przeglądu w urzędzie tabuli c. k. miej. del. sądu powiatowego w Przemyślu złożone.

Wrazie wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych, wyznacza się do dalszych dochodzeń termin na dzień 8 października 1880, na którym interesowane strony przed kierującym dochodzeniem stawić się mają.

Przemyśl 20 września 1880.

(6539) **Edykt.**

L. 338. Projekt księgi hipotecznej dla gminy Isaków złożony jest do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Obertynie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w tymże sądzie dnia 25 września 1880 o godzinie 9 przed południem.

C. k. komisya hipoteczna.
Kołomyja 16 września 1880.

(6551) **Obwieszczenie.**

L. 4760. Komisya hipoteczna przy ck. sądzie powiatowym w Rozwadowie ogłasza, że w dniu 27 września 1880 rozpoczyna dochodzenia miejscowe; celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Witkowice.

Rozwadów 17 września 1880.

(6552) **Ogłoszenie.**

L. 7352 Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Sanoku ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Wielopole z dniem 7 października 1880 rozpoczyna.

Każdy mający interes w zbadaniu stosunków własności i posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uzna.

Sanok dnia 21 września 1880.

Doniesienia prywatne.

L. 5954. (6529 1—2)

Rindvieh-Verkauf.

18 Stück Stiere, Holländer,
14 „ „ Kreuzungen Shorthorn-Holländer,
13 „ Kalben, Kreuzungen Shorthorn-Holländer, im Alter von $^3/_4$ bis 2 Jahren.

Preise der Thiere von 100 bis 250 fl. per Stück.

Anfragen zu richten an die erzherzogliche Cameral-Direction in Teschen (Oesterreich Schlesien.)

L. 1203. (6528 2—3)

Konkurs

na prowizoryczną posadę akuszerki miejskiej z płacą 72 zł. rocznie.

Kompetentki zechcą do 1 listopada 1880 wnieść w dowody wieku, stanu i uzdolnienia zaopatrzone podania do tutejszego magistratu.

Magistrat król. wol. miasta
Starejsoli 18 sierpnia 1880.
Burmistrz
Wojtasiewicz.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Werzera.